Nr. 192. Niedziela, 23. Sierpnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 12 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował prowizorycznego nauczyciela Akademii handlowej we Lwowie, Mieczysława Christofa i zastępcę nauczyciela w tym zakładzie, Witolda Górę, rzeczywistymi nauczycielami tejże Akademii.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Eisiga Herza, z Krakowa do Lwowa.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła w obec szerzenia się płonicy we Lwowie i okolicy, odroczyć wpisy i wszelkie egzamina dla uczniów czterech klas niższych lwowskich szkół średnich i uczniów szkoły ćwiczeń Seminaryów nauczycielskich, do dnia 11 września b. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 sierpnia.

W chwili, kiedy austryackie stronnictwo socyalno-demokratyczne, a za niem niektóre skłonne do radykalizmu partye narodowe wysuwają znowu — po dłuższym czasie przerwy — na czoło swoich zajęć i swojej działalności agitacyę za powszechnem prawem głosowania, pewnej wagi i ciekawego interesu nabiera zjawisko, którego podkładem i przyczyną są doświadczenia i wyniki, zebrane gdzieindziej, jako niesmaczny i niekorzystny plon tego systemu wyborczego.

Myślimy o cesarstwie niemieckiem. Tam to budzi się coraz silniejszy prąd i coraz żywszą staje się propaganda za odrobieniem fatalnej jakoby w swoich skutkach roboty, za obudzeniem w szerokich kołach odwagi śmiałego cofnięcia się wstecz, większej i trudniejszej w rzeczach polityki, niż odwaga śmiałego pójścia naprzód, której owocem było w swoim czasie łatwe przeprowadzenie w Niemczech powszechnego prawa głosowania. Chorążym tego ruchu jest niejaki dr. Giesebrecht, który już od r. 1898 w broszurach i artykułach dziennikarskich usiłuje opinię publiczną Niemiec przygotować i nawrócić do zwrotu w kierunku ograniczenia praw wyborczych. Za nowym kierunkiem przemawia z pośród prasy niemieckiej także *Koeln. Ztg.*, która wprawdzie, atakowana z tego powodu przez *Vorwärts*, zaprzecza, jakoby przyczyniła się do zbieranego przez p. Giesebrechta funduszu propagandy kwotą 150 marek i jakoby otworzyła swoje łamy propagandzie publicystycznej w tym duchu prowadzonej, ale równocześnie pisze: „Odkąd stało się widoczne, że ta forma prawa wyborczego sprzyja przedewszystkiem wzrostowi socyalnych demokratów i ultramontanów, odtąd i *Gazeta Kolońska* uczestniczyła w usiłowaniach, aby wynaleść jakąś inną formę wyborów, lepiej dopasowaną do naszych urządzeń państwowych. Skoro jednak coraz trudniej przychodziło socyalnej demokracyi mamić lud złudzeniem, że ich państwo przyszłości jest coś warte i skoro było jasne, że, szukając możliwych i niemożliwych środków podniecania wrażliwości mas, potrafią w celach agitacyjnych wyzyskać każdą próbę zmiany ustawy wyborczej, tak, że taka zmiana pociągnęłaby za sobą ciężkie wstrząśnienia dla państwa, wówczas uznaliśmy za konieczne, zrezygnować z jakiejkolwiek zmiany i nadal uważać powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania za nienaruszalne i nieuleczalne zło dziedziczne“.

Jak widzimy, to zaprzeczenie, te jego wyjaśnienia i motywy, to wreszcie wzruszające szukanie w rezygnacyi jedynej pociechy, rzucają na stanowisko dziennika kolońskiego lepsze i żywsze światło, aniżeli by rzucić mogła najsilniejsza prowokacya do walki z obecnym ustrojem wyborczym.

Berliner Tageblatt, który całą tę robotę uważa za chybiony i najzgubniejszy pomysł, utrzymuje, że przystąpienie do niej partyj liberalnych byłoby po prostu ich najgłupszem, najszaleńszem samobójstwem. Pisze to zaś dziennik berliński z tem większem przerażeniem, że narodowo-liberalna partya w Westfalii okazuje niejaką dążność do solidaryzowania się z postulatem ukrócenia praw wyborczych. Artykuł *Tageblattu* kończy się dwoma wezwaniami, pod adresem rządu i pod adresem liberalnych stronnictw niemieckich. Rząd winien, zdaniem dziennika, zająć wyraźną, zdecydowaną pozycyę w obec ruchu, zapoczątkowanego przez p. Giesebrechta, a to tem więcej, że tenże utrzymuje wprost, jakoby propaganda jego cieszyła się moralnem poparciem rządu niemieckiego a zwłaszcza pruskiego.

„...Niema żadnej wątpliwości — pisze dr. Giesebrecht w swoim okólniku agitacyjnym — że z pośród zjednoczonych rządów, rząd pruski postanowił dany stan rzeczy (to jest występujące coraz silniej żądanie zaprowadzenia dyet poselskich) wyzyskać, jako pobudkę do ostatecznej reformy wyborczej, która ma położyć kres naszym wewnętrznym rozterkom politycznym“.

Wszyscy zaś liberali i wolnomyślni jakichkolwiek odcieni mają według *Tageblattu* wspólny interes w tem, aby reakcyjne zakusy w łonie narodowo-liberalnej partyi należycie odeprzeć.

Jakkolwiek jest, czy chodziło o poważny i stanowczy prąd polityczny, czy tylko o manewr agitacyjny, treść tego prądu czy tego manewru jest w dzisiejszych warunkach życia publicznego w Europie zupełnie niezwykła. Dotąd atak wychodził od stronnictw radykalnych i napotykał na mniej lub więcej gorącą, tęgą i z przekonania płynącą obronę ze strony umiarkowanych — teraz atakują umiarkowani i kierują atak przeciwko instytucyi, którą partya socyalno-demokratyczna i inne skrajne partye niemieckie uważają za prawo nabyte, a więc takie, którego obrona cięży nietylko na interesowanych, ale jest rzeczą, obowiązkiem i zadaniem publicznej władzy i powagi. Dlatego ciekawy jest ów najnowszy konflikt w publicznem życiu Niemiec i dlatego ciekawe być mogą jego wyniki.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 22 sierpnia. Prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary był wczoraj u Najj. Pana na audyencyi, podczas której przedłożył Monarsze życzenie stronnictwa liberalnego, aby na audyencyach przyjęto także członków opozycyi.

Wczoraj przyjął dalej Monarcha prezydenta Izby magnatów Czakyego i prezydenta Izby posłów hr. Apponyiego, oraz posłów hr. Karolyego, hr. Juliusza Andrassego. Audyencye te trwały od godziny 1 do pół do 4 po południu. Dziś przyjmie Najj. Pan

---

18)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

VII.

(Ciąg dalszy).

Jednakże wszystko to zajmuje mię i zastanawia. Jakiemże musi być życie na tym gruncie waszym, skoro, mimo najcięższych ciosów rodzinnych i przejść, bardziej jeszcze osobistych, których gryzący jad wytrawił się w dogmat rezygnacyi z osobistego szczęścia, skoro, mimo tych ciosów i zawodów, żadna z mar, wplecionych w koło marzycielskiego życia, nie pierzchła?

Jakież jutrzenkowe kolory przywdziewają ziemia i niebo dla Psychy, która, na widok prawdy, ukazywanej z zasłon Saiskich, ma tylko uśmiech niedowierzania, albo łzę litości? Jakże błękitnym musi wydawać się świat, odbity w kielichu takiej błękitnej duszy?

Dusza taka rozcina świat na dwie połowy: ziemię i niebiosa. Niebo, pełne gwiazd srebrnych i płomiennych, wzdęte opalową zamiecią księżyców, komet, meteorów, przemierzone skrzyżowanymi szlakami dróg mlecznych, to niebo jest tłem wspaniałem, rozesłanem dla jednej tylko gwiazdy, dla ziemskiej gwiazdy, wybranej, gdyż na niej mieszka ludzkość. Z tego zaś globu, świecącego stubarwnym puchem kwiecia na dolinach, a perłową emalią śniegów na górskich wierzchołkach, z ziemi, spowitej w różowe obłoki świtów i zachodów, lub w złote blaski południa, ulatują eteryczną strugą wonie modlitwy i glorye hymnów rozśpiewanej i rozmodlonej ludzkości, czekającej ufnie na przyszłość jeszcze piękniejszą. Czekać i ufać może ona spokojnie, bo w każdym atomie eterów spotyka ją czujne oko dobrotliwej opatrzności, bo w wędrówce przez ogniska słońc i brylanty gwiazd prowadzi ją korowód tkliwych aniołów, którzy z upadłymi płaczą, ze smutnymi mają nadzieję, z wielkim szelestem cherubowych skrzydeł bronią przystępu hufcom duchów ciemnych.

Tak młode i wielkie serce twe ogarnia sobą i krąg ziemi, i firmament gwiaździsty, i to, co nad gwiazdami.

Serce, tak pełne stworzenia, powinno tworzyć.

Powinnaś kochaniom swoim dawać życie i kształty, natenczas serce twe mogło-by i na dawnym gruncie być szczęśliwem; przemieniać je w barwy i dźwięki. Przemień więc serce swe w eolską harfę pustyń mitycznych; weź do rąk harfę. Zwróć się ku sztuce, lecz w wiedzy nie szukaj dla siebie niczego....

Ja cię, kuzynko, w szeregi nasze nie wzywam dla tego, że jak świat twój różni się od świata istotnego, tak samo bardzo różnić się musi twój ideał uczoności — jeżeli go masz — od wiedzy prawdziwej. Chciałem nasunąć uwadze twej pewne jej czynniki, które mogły-by dla ciebie być korzyścią i ratunkiem, ponieważ z całej mocy życzę ci dobrze, ponieważ wewnętrzna istota twoja rozwinęła się tak wspaniale, ponieważ nie jestem wyznawcą zdania: błogosławieni ubodzy w duchu, i nakoniec, ponieważ uważam za stan niegodny ukształconego ducha giąć się z fanatyczną pokorą przed postrachem bożyszcz, wyrzeźbionych biegiem wieków dla nieuświadomionego gminu, który nie potrafił-by żyć bez pokłonów, ani iść bez drogowskazów. Wszakże można pozytywne wyniki wiedzy uwzględniać i żyć zgodnie z prawami natury, a nie poświęcać się ich odkrywaniu. Czyż tłum wierzących, czyż tłum maluczkich, ubogich w duchu, poddaje analizie słowa swych augurów? Więc niema w tem sprzeczności najmniejszej, jeżeli Cię pragnę wyswobodzić z więzów ułudy, a mimo to, przed dziedziną Wielkiej Wiedzy ostrzegam.

A dlaczego ostrzegam? Posłuchaj. Każda normalna jednostka ludzka ma prawo do życia i żyć powinna; my zaś, ludzie tylko uczeni, nie stanowimy w zbiorowem życiu żadnego ogniwa. Zyjemy tylko myślą i tylko dla myśli, bo żeby tę myśl wykształcić i nią pracować, nie mamy po prostu czasu żyć i jesteśmy poniekąd ciężarem światu, który nas biernych wyżywić musi. Jesteśmy więc zbytkiem, na jaki jedynie bardzo potężne i bardzo zasobne społeczeństwo może sobie pozwolić. Jesteśmy hyperprodukcyą ludzkości. W gospodarce społecznej stoimy, — rzec-by można, — poza nawiasem. Możnaż więc komu doradzać: umrzyj dla tego, aby żyć myślą!

Przed laty dziesięciu, gdy wiedziony instynktem złym, czy dobrym, chciwemi usty piłem ze zdrojów mądrości, sam nie przypuszczałem, że potok życia mego w tak martwym popłynie kierunku. Dziś, patrząc na alpejskie kaskady, myślałem o sobie: czy w przeciągu mego umysłowego rozwoju był jaki zwrot równie gwałtowny, jak spad wody z mureńskiej terasy? Nie wiem i wątpię. Pamiętam chwile, gdy po wielkiem wysileniu zdybywania zawikłanego rozdziału nauki, albo po przejęciu się stałym teorematem wielkiego myśliciela, w pojęciach moich powstawały nagle niby ogniem wypalone wyręby, ukazujące jakieś nieznane, groźne niemal przestworza, i jak wtedy niszczały i rozsypywały się w popiół całe systemy dotychczasowych moich wiar i pewników. Nie mniej, nie spotykam we wspomnieniach żadnej takiej katastrofy, czy skały, o której-by powiedzieć można:

„Na tem miejscu serce jego pękło“.

Ale to znowu pewne, żem wypłynął już dawno z niespokojnych rozdwojeń psychicznych fermentów i utonął w Lutchinie teoretycznej pracy. Dla indywidualności znaczy to tyle, co noc głucha i ciemna. W dziedzinie bowiem i pod władaniem Wielkiej Wiedzy bojuje myśl ludzka jako tako, lecz o indywidualności ludzkie tam nie chodzi. Wszystko jedno, kto patrzy w mgłę problematów. Jednych po drugich porywa nas śmierć, lub życie ze strażnic nauki, lecz mimo to, placówki nie opuszcza źrenica, patrząca w zagadkową treść bytu. . . . .

. . . . . .

Kto ścigać ma myślą treść wiekuistej myśli, ten z trwogą liczy krótkie godziny żywota i nie wolno mu tracić ich na pieśń serca. Wkrótce zresztą błahą wyda się mu ta pieśń. Im potężniejszą staje się myśl jego, im wszechwładniej się rozeskrzydla, tem bardziej serce mu maleje. Świat obchodzi go jedynie jako podłoże, na którem myśl opiera swoje transcendentalne rachuby. Obchodzi on go jako funkcya działających współmiernie praw natury, a przypadkowa treść jego kalejdoskopowych obrazów jest mu obojętną. Wzrok jego zatrzymuje się na historyi ludzi, na ich kołyskach i grobach, z jednostajną zawsze przedmiotową trzeźwością. Z jednaką indulgencyą spogląda on na grę instynktów, na cnoty, jak na zbrodnie, na aureliuszowych stoików, lubujących się w szczytnych zgonach, jak na hedonistów, zażywających wszelakiej innej uciechy. Niema dla niego ani tragedyi żubrów, wymierających resztką diluwjalną w matecznikach północnych borów, ani tragedyi wymierających narodów, którym odjęte zostały nieodzowne warunki istnienia, ani tragedyi Alp, którym każdy moment, krusząc i zwiewając granit, umniejsza wzrostu, aż legną kiedyś w prochu czół własnych na dnie przyszłych oceanów. Na wszystko to daje myśliciel baczenie, bo zewsząd wydzielić może jakąś cyfrę, potrzebną do abstrakcyjnych obliczeń. Ale jest to widz bezstronny i niemy, podobny słońcu, co świeci ziemskim nędzom i tryumfom, wszechwidome i wszechobojętne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ministra skarbu Lukacsa, b. prezydentów ministrów Wekerlego i Szaparego, oraz posła Emeryka Hodossego.

Wobec doniesień, jakoby mieli być przyjęci na posłuchaniu także członkowie opozycyi, oświadcza węgierskie *Biuro koresp.*, że to nie nastąpi.

Z Poznania.

(Krytyka niemiecka działalności komisyi kolonizacyjnej. — „Landbank“ berliński ratuje się funduszami tejże komisyi. — Wyludnianie się kresów wschodnich z żywiołu niemieckiego. — Hojna ofiara. — Zagrożony wielki majątek polski).

Świadectwo dość niepochlebne wystawia działalności komisyi kolonizacyjnej najpoczytniejszy poznański dziennik niemiecki *Neueste Nachrichten*. Dziennik wzmiankowany pisze między innemi: „Wskutek sztucznego wyśrubowania w górę cen ziemi, rzeczą już jest wprost niemożliwą dla kapitału prywatnego nabywać majątki ziemskie w naszej prowincyi. Napływ rolników z Westfalii i Saksonii do W. Ks. Poznańskiego ustał zupełnie od chwili, w której komisya kolonizacyjna rozpoczęła swoją działalność, ponieważ wskutek forsownych zakupów komisyi, cena ziemi podniosła się do tego stopnia, że rolnicy liczyć już nie mogą na wygospodarowanie odpowiednich procentów od kapitału, umieszczonego w ziemi. A właśnie z Westfalii i Saksonii przybyli do nas swojego czasu ci rolnicy, którzy przynieśli z sobą wysoką kulturę rolniczą i dzisiaj jeszcze wzorowo gospodarzą na swoich majątkach. Ubiegłe dwa lata były dla kolonistów dość pomyślne, cóż jednak stanie się z nimi w razie nieurodzaju“? Jedną z przyczyn tych niedogodności *Posener Neueste Nachrichten* upatrują w bajecznych cenach, jakie komisya zapłaciła w ostatnich czasach „Landbankowi“ za nabyte od niego majątki.

„Landbank“ jest Towarzystwem akcyjnem z kapitałem zakładowym 10 milionów marek. W skład zarządu wchodzą: prokurator pozasłużbowy Wehner, pozasłużbowy radca kamery Paschke, pozasłużbowy asesor regencyjny Lueder, kupiec Alfred Binder, rolnik Anhagen. W radzie nadzorczej Banku zasiadają między innymi: tajny radca handlowy A. Hansemann, znany hakatysta, właściciel dóbr rycerskich i kopalń hr. Hugon Sholto-Douglas, członek pruskiej Izby deputowanych, pozasłużbowy major Tiedemann (z Jeziorek), generalny konsul Schwabach, pozasłużbowy prezes regencyi Tiedemann, członek sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego.

Aż do końca roku 1902 sprzedał Landbank około 73.710 hektarów. W końcu roku 1902 pozostało mu jeszcze ziemi wartości 10,832.896 marek. Dywidendy daje on zwykle 7 prc. Widzimy tedy jako interesentów Banku tych samych ludzi, którzy stoją na czele ruchu „hakatystycznego“ i którzy w sejmie pruskim uchwalili owe 250 milionów, z pomocą których ratuje się teraz Bank od skutków chybionej spekulacyj.

Hakatyści ukazują się więc tutaj jako spekulanci na wielką skalę, którzy wyzyskują państwo jako agenci swoich własnych interesów.

W artykule wstępnym, omawiającym fiasko antipolskiej polityki *Frankfurter Ztg.* zwraca pomiędzy innemi uwagę na wyludnienie się kresów wschodnich monarchii z żywiołu niemieckiego, a wzrost ludności polskiej. I tak: w okręgu wyborczym wyrzysko-szubińskim ludność niemiecka zwiększyła się w ubiegłem dziesięcioleciu, (pomimo osiedlenia w tym okręgu 2487 Niemców przez komisyę kalonizacyjną) zaledwie o 1677 głów, gdy ludność polska wzrosła o 7099 głów. W okręgu szamotulsko-babimojskim liczba Niemców zmniejszyła się nawet w tym okresie o 4592 głowy, gdy liczba Polaków podniosła się o 10.823 głów i wskutek tego okręgi te, dawniej przeważnie niemieckie, mają teraz większości polskie.

W sprawie frymarki ziemią polską ogłosił w *Dzienniku Poznańskim* znany filantrop krakowski profesor dr. Henryk Jordan, obszerny artykuł, piętnujący sprzedawczyków w najostrzejszych słowach. Zarazem ofiarował prof. Jordan 1000 mr. na instytucyą „najsposobniejszą do zapobiegania przechodzeniu majątków polskich w ręce komisyi kolonizacyjnej“.

Dzienniki poznańskie dowiadują się z zupełnie pewnego źródła, że majątek należący do klucza jednego z najpierwszych magnatów W. Ks. Poznańskiego, jest w niebezpieczeństwie przejścia w ręce komisyi kolonizacyjnej.

Sprawa kiszyniowska.

Dzienniki rossyjskie podają następujące wiadomości, tyczące się śledztwa sądowego w sprawie rozruchów kiszyniowskich. Śledztwo co do zabójstw ukończono już w zupełności, a akty oskarżenia przesłano do zatwierdzenia odeskiej Izbie sądowej. Z szeregu tych aktów 11 izba już odczytała i zatwierdziła, a pozostałe będą rozpatrzone w ciągu dni najbliższych. Wszystkie te sprawy prócz zarzutów morderstwa zawierają jeszcze oskarżenia z 269 par. o karach z powodu napaści jednej części ludności na drugą, z pobudek nienawiści rasowej. Sprawy o gwałty w większości wypadków uległy umorzeniu. Co się zaś tyczy spraw, wszczętych na mocy 269 par. kod. kar., nie obciążonych wypadkami zabójstwa lub gwałtów, to prowadzone śledztwo zbliża się już do końca. Wszystkie sprawy z powodu zaburzeń toczyć się będą w Tyraspolu (miasteczku nieopodal Kiszyniowa) i tam też przygotowano obszerny areszt dla podsądnych. Rozprawy sądowe toczyć się będą bez przerwy, począwszy od drugiej połowy września w ciągu pięciu do sześciu tygodni. Wielu z poszkodowanych zgłosiło pretensye cywilne, które popierać mają adwokaci z wyboru. Pretensye te wynoszą ogółem 2,800.000 rubli.

Papież Pius X. i Francya.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Paryża: Z wielkiem zaciekawieniem oczekują tu koła polityczne i dyplomatyczne nominacyi sekretarza stanu w Watykanie. Będzie ona bądź co bądź pierwszym widomym znakiem kierunku politycznego, jaki obrać zamierza Pius X. W Paryżu żywią nadzieję, że wybór padnie na męża równie pokojowo usposobionego jak nowy Papież. Do tej nadziei uprawnia zresztą okoliczność, że wybór Piusa X. miał charakter kompromisu, w którym nie było ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

Zgodne z tem, co twierdzą znawcy stosunków, oświadczenie kardynała Langenieux, arcybiskupa Reimsu, że „rządy Piusa X. będą raczej episkopalne, niż polityczne“, każe przypuszczać, że Papież, który w ogóle nie miał dotąd z polityką nic do czynienia, pozostanie w stosunku do Francyi wierny tradycyom poprzedniego pontyfikatu. Ze szczególnem zajęciem oczekuje dyplomacya zwłaszcza zaznaczenia stanowiska, jakie Pius X. zająć zamyśla w obec sprawy protektoratu nad misyami na Wschodzie. Lecz stanowisko Watykanu może wpływ wywrzeć na wewnętrzną politykę Francyi. Sprawa rozdziału Kościoła od państwa przybrała ostatniemi czasy o wiele wyrazistsze, niż przedtem, kształty. W Izbie deputowanych i w senacie leżą trzy w tym duchu sformułowane projekty ustaw. Trudno przypuszczać, by w Izbie znalazła się dostateczna dla ich uchwalenia większość, ale gdyby polityka Piusa X. straciła ton pojednawczy, jakim odznaczał się stosunek Leona XIII. do Francyi, wówczas usposobienie grup republikańskich mogłoby się łatwo zmienić i wypowiedzenie konkordatu znalazłoby utorowaną drogę.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Prezydent gabinetu bułgarskiego, gen. Petrow, w rozmowie z jednym z redaktorów wyraził się, że powstanie ograniczy się tylko na wilajet monastyrski. Dalej starał się gen. Petrow wykazać, iż Bułgara nie ponosi w sprawie powstania żadnej winy i wskazał, iż teren powstania oddalony jest o 200 mil angielskich od granicy bułgarskiej i że między nim a Bułgaryą znajduje się pas kraju, zamieszkały przez Turków.

Następnie rzekł: „Karabiny, którymi posługują się powstańcy, pochodzą z fabryk francuskich i po większej części zakupione zostały przez oficerów tureckich. Żołnierz, który nie otrzymuje żołdu, puszcza się na handel bronią i amunicyą, aby zrobić coś dla siebie. Rzekome powstanie jest tylko narodowym ruchem macedońskim, zorganizowanym przez wewnętrzny komitet macedoński. Wywołali go zaś żołnierze tureccy, którzy pod pozorem szukania ukrytej broni, wpadali do wsi Macedończyków i plądrwali je, a mieszkańców mordowali. Położenie mieszkańców wsi stało się jeszcze bardziej opłakanem z tego powodu, że Turcy zabaniają ludziom, pozbawionym zajęcia, opuszczać wsi i szukać gdzieindziej roboty. Zmuszają więc ludzi do pozostania w domu i do śmierci z głodu. Turcy swem postępowaniem popychają ludność macedońską do rozpaczliwych kroków.

Według doniesień, pochodzących rzekomo ze źródła bardzo poważnego, ambasador rossyjski w Konstantynopolu miał przedłożyć notę, w której w stanowczy sposób domaga się wypełnienia żądań, które ostatnio ogłosił dziennik urzędowy rossyjski, a mianowicie między innemi wypuszczenia na wolność bułgarskich chłopów, którzy udzielili informacyj rossyjskiemu konsulowi o nadużyciach tureckich, a którzy za to zostali uwięzieni. Nie wątpią, że sułtan natychmiast uczyni zadość wszystkim żądaniom Rossyi.

Bułgarski dziennik *Stampa* donosi, że na dzień 29 sierpnia zapowiedziane jest ogólne powstanie we wszystkich wilajetach macedońskich. Według dalszych doniesień, miał grecki metropolita w Seres uciec, gdyż mu grożono zamachem dynamitowym.

Drogą na Belgrad telegrafują:

Po długich, rozpaczliwych walkach udało się przedwczoraj wojskom tureckim oswobodzić miasto Kruszewo, które było obsadzone przez powstańców. Podczas zdobycia miasta nastąpiła straszna rzeź. Wielka ilość mieszkańców poniosła śmierć, 360 domów zburzono.

* * *

(Telegramy).

Konstantynopol, 22 sierpnia. W tutejszych dyplomatycznych kołach przyjęto z zadowoleniem wysłanie rossyjskiej floty na wody tureckie; panuje bowiem zdanie, że tak Turcy jak powstańcy uspokoją się i akcya reformy, podjęta przez Rossyę i Austro-Węgry, da się do końca przeprowadzić.

Wiadomość o zamordowaniu rossyjskiego agenta konsularnego Mandelstama, jako-

---

12)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Od tego czasu oddał się namiętnie rybołowstwu. Przebywał całe dni, a czasami część nocy na swojej łodzi z jednym żaglem, zawsze samotny. Emeryci w jego wieku, widząc go żeglujacego tak zawzięcie, z takim trudem nieraz, jego, bogacza, który miał za co kupować sobie ryb, ile by tylko chciał, mówili:

— Korentyny mu brakuje. Ten człowiek ma zmartwienie....

I mieli słuszność.

Ale trzeba dodać, że i dom jego, stojący przy samym porcie, wiódł go na pokuszenie. Nic latać nie mogło, ani pływać w zatoce, żeby on tego nie widział; każdą burzę, każde zmarzczenie fali, yachty, dopływające do przystani, ciąg wodnych ptaków, wszystko miał przed oczyma. Czasami, gdy cierpiał na chwilowy reumatyzm, wyglądał przez okno swego pokoju, całemi godzinami przypatrując się lekko wydętej linii horyzontu i w myśli żeglował. Podróżował wówczas daleko, bardzo daleko, tak jak wtedy, gdy dowodził z pokładu swojej „Armidy“, lub „le Légué“.

Jednakże, cała rozkosz, jakiej doznawał z powodu bliskości morza, zatruta była myślą o rozłączeniu ze starszą córką. Nawet patrząc w morze, nawet wspominając o najpiękniejszych latach swego życia, nie zapominał o swojem strapieniu. Były pomiędzy temi oszczerstwami wyrazy, których pozbyć się nie mógł z pamięci. Naprzykład te słowa pani L'Héréec, matki, zwanej panią Joanną, które wymówiła przed trybunałem podczas procesu:

— Wiedziałam od początku, że mój syn będzie żałował, że popełnił ten mezalians, uprzedzałam go nawet!

Mezalians! — kto w całym bretońskim kraju miał prawo wymówić to słowo o córce kapitana Guen? — Kto mógł zarzucić tej rodzinie, że wykroczyła przeciw honorowi lub uczciwości i kto mógł się pochwalić, że z lepszej krwi pochodzi, z uczciwszej, a ostatecznie, kto wie, może ze sławniejszej?

Bo rzeczywiście, do nazwiska Guen była przywiązana pewna tradycya. Kapitan się tem nie chwalił, ale znał tę legendę. Mówiono, że ta rodzina była spokrewniona z apostołem, świętym Guenolé. Będąc małem dzieckiem, kapitan bywał kołysany do snu opowiadaniami starych babek w wieczory zimowe. Znał historyę świętego, syna hrabiowskiego, którego imię znaczyło: „Całkiem biały“. Dusza jego była rzeczywiście całkiem biała. W bardzo młodym wieku poddał się klasztornej dyscyplinie, pod opieką wędrującego świętego, Korentyna, którego szerokie obszary stepów Bretonii widywały coraz to gdzieindziej, opowiadającego między ludem wiarę chrześciańską. Biała dusza świętego Guenolé, surowa dla siebie samego, a dobrotliwa dla innych, wzruszoną była litością podczas wesołych uroczystości miasta Ys i opłakiwała, w obec króla Grallon, blizką ruinę tej osady.

Czy rzeczywiście rodzina Guenów wywodziła się, przez cały szereg nieznanych przodków, po większej części skromnych rybaków od hrabiego Fragan, za czasów którego miasto Ys znikło z widowni? Jeden tylko szczegół, jedyny, mógłby nadać pewien cień prawdopodobieństwa tej legendzie: postać drugiej córki Guena, Maryi Anny. Pozostała ona zawsze dzieckiem ludu; zachowała strój, sposób bycia i zajęcia domowe takie same, jak u wszystkich jej towarzyszek ze szkoły. Po skończeniu szkółki, nie zapragnęła nadliczbowych nauk, jak Korentyna, nie uczęszczała na zabawy ani oddawała się marzeniom o mężu. Cały romans jej życia skupił się pomiędzy kościołem w Perros a domem starego Guena, gdzie dnia pewnego, gdy miała lat blisko dwadzieścia, jeden kapitan przyszedł oświadczyć się o jej rękę i od tej pory, nie ruszając się z domu, wyczekiwała męża całymi miesiącami, milcząca, myślą na morzu, marząc o jego powrocie na kilka tygodni. Była to tylko zwykła żona marynarza z osady nad brzegami Bretonii. Ale niezwykłe i bardzo wiele mówiące jej oblicze wyróżniało ją od innych; oczy fioletowe, o słodkiem i łagodnem spojrzeniu, rzęsy złociste, z których nie widać nic było tylko jasny promień, brwi prawie niewidzialne, tylko ogromne złote włosy pod koronką czepka, a przedewszystkiem rodzaj przejrzystości w twarzy, na której czytało się myśl tylko jedną, czystą i poważną, jak na obrazkach świętych. Ci, którzy widywali ją modlącą się w kościele w Perros, porównywali ją do postaci widywanych na starych freskach. Robiła wrażenie dalekiej, szlachetnej i znakomitej przeszłości.

Co jednak twierdzić można na pewne, to że legenda, choć bardzo bajeczna i którą nigdy chwalić się nie lubił, przyczyniła się do utrwalenia stanowiska kapitana Guen, w Perros-Guirec. Zapewne, że pochodził z Lannion, gdzie mieszkał do chwili ożenienia. Ale oddalenie sześciokilometrowe nie stanowi tak wielkiej różnicy w wyłączności, jaką się rządzą osady bretońskie: przyjęto go do Perros jak swojego. Otaczano go szacunkiem, a w sprawach tyczących się morza, uważany był za pewnego rodzaju wyrocznię. Gdy przez czas dłuższy nie było wiadomości o jakim statku, kobiety, a nawet sam syndyk przychodził do niego. Doświadczony marynarz znajdował zawsze dość uspokajających powodów opóźnienia statku; każdy mu wierzył i odchodził pocieszony. Jeżeli Guen nie należał do składu radnych w osadzie, to tylko dlatego, że sam nie chciał.

Właśnie w tej chwili rozmyślał o braku wiadomości o pięknym statku, pod dowództwem jego zięcia „la Jeanne“ z Lannion i wyszukując powody tego opóźnienia, przytakiwał głową.

Ozwały się odgłosy kroków na twardym gruncie placyku. Słuchał. Były to ociężałe kroki Maryi-Anny. Ale były przytem jakieś głosy, kilka dźwięcznych głosów łączących się w rozmowie. Co to znaczy?... Czy podobna, żeby?... Guen powstał, schował fajkę w otwór komina i otworzył drzwi.

— Ojcze, to Korentyna! — odezwał się głos. — Dziadku, to Simona! — rzekł drugi.

Jeszcze nie wyszedł z zadziwienia, a już poczuł dwoje ramion na swojej szyi. Pochylił się, uczuł świeże usta, fałdy podniesionego welonika i szelest jedwabnej kokardy na swojej twarzy.

— Witam cię, mój ojcze!

Nie odpowiedział nic, ale przycisnął ją tak silnie do serca, że aż uniósł ją w górę. Potem, rozplatając ręce, cofając się i przymrużając nieco oczy, jak gdyby chciał sąd wydać o umasztowaniu nowego okrętu.

— Nie zmieniona! — zawołał — ta sama, zawsze ta sama! A tamta? Zobaczmy tamtę.

Simona stała za matką; z drzwi na pół otwartych pełne światło padało na tę słuszną dziewczynę, różową jak Angielka, zdziwioną, uśmiechniętą a poważną. Kapitan oglądnął ją od głowy do stóp, spojrzał na czarny filcowy kapeluszyk owinięty białym welonikiem, na płaszcz od kurzu, strój całkiem mu nieznany, i nie odnajdując w niej typu Guenów ani sposobu bycia, wydał się nieco zakłopotany.

— Słowo daję, — rzekł — nie przyznałbym się do tego dziecka, że ono do mnie należy, gdybym ją kiedy spotkał na ulicy, Korentyno. Zresztą bardzo dobrze wygląda... Jakże ona wyrosła!

— Spodziewam się, od czasu jak dziadzio mnie widział! Nie pocałujesz mnie, dziaduniu?

Zbliżyła się śmiało i podała mu najprzód jeden policzek, potem drugi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

też innych urzędników konsularnych w Salonice, jest nieprawdziwą.

Konstantynopol, 22 sierpnia. Austro-węgierski ambasador w ostatnim czasie kilkakrotnie czynił kroki u Porty co do skutecznej ochrony kolei Wschodniej przed zamachami. Dziś wręczono Porcie notę w tej sprawie.

Wiedeń, 22 sierpnia. *Politische Correspondenz* pisze: Wiadomość, jakoby rossyjski ambasador w Konstantynopolu, Zinowiew, przedłożył Porcie *ultimatum* w kwestyi macedońskiej, jest nieuzasadniona. Rząd rossyjski bowiem ani nie uczynił takiego kroku, ani go uczynić nie zamierza. Również bezpodstawną jest wiadomość, jakoby właśnie dla poparcia tego *ultimatum* wysłano flotę rossyjską na wody Bosforu.

Paryż, 22 sierpnia. *Agencya Havasa* donosi z Aten: Prezydent ministrów przedłożył zastępcom mocarstw sprawozdanie greckiego konsula z Macedonii, według którego w Kruszewie wysadzono w powietrze dynamitem grecki kościół i grecką szkołę, spalono 322 domów greckich i kilkunastu Greków zabito. Prezydent ministrów prosił, by mocarstwa położyły raz koniec anarchicznym wypadkom, które bardziej dają się we znaki Grekom niż innym chrześcianom.

Londyn. 22 sierpnia. *Biuro Reutera* zaprzecza doniesieniu dziennika *Daily Chronicle*, jakoby część angielskiej floty śródziemnej udać się miał do portu salonickiego.

Waszyngton, 22 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Chociaż departament stanu zwraca uwagę na wypadki, jednakowoż rząd — jak z wiarygodnego źródła donoszą — nie jest zaangażowany w demonstracyi przeciw Turcyi.

Proces Humbertów.

(Telegram).

Paryż, 22 sierpnia. Wczoraj przemawiał w dalszym ciągu obrońca Labori, atakując gwałtownie bankiera Cattaniego, który sam jeden wniósł skargę, inni bowiem wierzyciele byli graczami i nie byliby przedsiębrali kroków z powodu straty w grze. Obrońca omawiał następnie sprawę likwidacyi banku Girard i stwierdził, że jeden z członków poprzedniego gabinetu miał w owym banku 500.000 fr. Aby nie kompromitować go, pofałszowano księgi. Rząd wiedział dobrze o ucieczce Humbertów i o ich miejscu pobytu. Mowca zarzucił Valle'mu, że nadużył swego stanowiska i jako senator i jako minister sprawiedliwości na korzyść Cattaniego.

Dalej Labori twierdził, że akta rozpieczętowano zanim doszły do rąk sędziego. — Leżały one przez pewien czas w ministerstwie sprawiedliwości, aby mogły zginąć jawne kompromitujące akta, przez co obronę pozbawiono ważnych dokumentów. Obecny proces jest właściwie procesem Cattaniego przeciw Humbertom, a dowodem, że dziennik, który rozpoczął kampanię przeciw Humbertom, obecnie aby wpłynąć na sędziów przysięgłych, ogłosił ankietę, co do przyszłego zasądzenia.

Prokurator w tem miejscu przerwawszy obrońcy, oświadczył, że właśnie prokuratorya wzięła pod rozwagę kwestyę, czy tego rodzaju ankieta nie podpada pod ustawę karną.

Labori wyraził dalej przekonanie, że Humbertowie nie mogą być skazani, wyrok bowiem potępiający pomógłby tylko Cattaniemu do zwycięstwa. Teresa Humbert zabierze głos na końcu rozprawy, ale choćby nie przemówiła, nie zasługuje na potępienie. (Oklaski).

Po Laborim przemawiał obrońca Emila Daurignaca Cluet.

Zaznaczył on, że jego klient w całej aferze nie odegrał ważnej roli. Przytacza wśród braku zainteresowania rozmaite szczegóły, oraz broni klienta przed zarzutem, jakoby on podpisał pełnomocnictwo Crawfordów. Emil Daurignac był tylko urzędnikiem Towarzystwa „Rente Viagère". Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

KRONIKA

Lwów, 22 sierpnia.

— **Pogrzeb** ś. p. Ludwika Dziedzickiego, radcy szkolnego, odbył się dzisiaj po południu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego 1, przy licznym współudziale rodziny, kolegów i przyjaciół zmarłego. Nad grobem przemawiał najstarszy towarzysz pracy ś. p. Dziedzickiego, inspektor szkolny p. Baranowski, składając hołd jego zasługom i pamięci.

Na budynkach seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, którego zmarły był długoletnim dyrektorem, oraz Towarzystwa pedagogicznego powiewały na znak żałoby czarne chorągwie.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Ludwika Dziedzickiego, c. k. krajowego inspektora szkół, ofiarował dyrektor c. k. żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie wraz z gronem nauczycielskiem 30 K., na „Pomoc koleżeńską" dla ubogich uczenic tegoż zakładu.

— **W Związku nauczycielek** (ul. Zielona 4), rozpocznie się 5 września o godzinie 6 wieczorem powtarzanie na kursach przygotowawczych do egzaminów wydziałowych. Z powtarzania mogą korzystać wszystkie panie nauczycielki, zdające egzamin w terminie jesiennym.

Na nowym kursie, który rozpocznie się 1 listopada, wykładane będą, jak dotychczas, przedmioty wchodzące w zakres wszystkich trzech grup.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Towarzystwa między 10—12 przed południem.

— **Badanie plam krwi.** C. k. Ministerstwo sprawiedliwości wydało w porozumieniu z Ministerstwami spraw wewnętrznych i oświaty rozporządzenie do wszystkich sądów i prokuratoryj Państwa w sprawie badania plam krwi przy postępowaniach karnych. Dotychczas w badaniu takiem poprzestawano na badaniu mikroskopijnem, które jednakże napotyka niekiedy na wielkie trudności, a nie daje niezawodnego wyniku. Wspomniane rozporządzenie poleca więc stosowanie do nowej metody biochemicznej, t. zw. metody Uhlenhutha, którą wypróbowano świeżo w wiedeńskim Instytucie medycyny sądowej. Sądy będą musiały odtąd posyłać, należycie ubezpieczone *corpora delicti* z plamami krwi — do tego instytutu, naturalnie wraz z objaśnieniami, które uznają za stosowne. Jeżeli n. p. oskarżony twierdzi, że plamy na jego odzieży pochodzą z krwi pewnego zwierzęcia, winno to być zaznaczone w akcie, który dołączony będzie do wysyłki pod adresem Instytutu medycyny sądowej w Wiedniu.

Wprowadzenie nowej metody nie usuwa badań mikroskopijnych, które obok tego dalej stosowane będą.

Od liczby prac tego rodzaju przekazanych Instytutowi wiedeńskiemu zależeć będzie, czy badanie metodą Uhlenhutha mają w przyszłości wykonywać także inne Instytuty medycyny sądowej.

△ **Zgubiono.** Henryka Chaban, zamieszkała przy ul. Słowackiego l. 5, zgubiła wczoraj lub skradziono jej w drodze z ul. Halickiej na plac Halicki, złoty damski zegarek o dwu kowertach z hrabiowską koroną i literami O. B. i szerokim złotym łańcuszkiem z około 10 brelokami, ogólnej wartości 360 koron.

△ **Aresztowanie.** Agent policyi Huk, aresztował dziś przed południem niebezpiecznego złodzieja Jakóba Tennenbauma vel Lindwurma ściganego listami gończymi przez sądy za cały szereg znacznych kradzieży.

— **Dla biednej** Józefy Sikosińskiej, zasługującej na gorące poparcie, złożyli w dalszym ciągu pp.: F. Z. ze Lwowa 5 K., S. C. z Tarnowa 1 K. — razem 6 K.

— **Dyrekcya** c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego w Samborze donosi, że poprawki maturalne rozpoczną się 22 września, egzamin zaś kwalifikacyjny 15 września. Termin wnoszenia podań do egzaminu kwalifikacyjnego do końca sierpnia.

— **Pożar w Borysławiu.** Z Borysławia donoszą: Wczoraj rano stanął w płomieniach szyb oznaczony numerem 15, należący do gal. Kasy oszczędności, dawniej firmy „Wolski i Odrzywolski", a także szyb nr. 3 należący do firmy Stefan Freund. Oba te szyby są wybuchowe, a tryskające z nich fontanny naftowe, zapaliwszy się, płonęły jasnemi pochodniami i tworzyły główną przeszkodę w stłumieniu pożaru. Naturalnie wszystkie urządzenia wiertnicze w obu do szczętu zniszczone. Jeden i drugi szyb należy do bardzo głębokich, sięgają bowiem więcej niż 800 m. w głąb ziemi. Pożar rozpoczął się od szybu nr. 15, który zatlił się najpierw z niewiadomych przyczyn.

Zdarzył się także nieszczęśliwy wypadek z ludźmi, który pociągnął za sobą nawet jedno życie w ofierze. Mianowicie wiertacz Liwosz spalił się dosłownie, dwaj pomocnicy są okropnie poparzeni.

Wskutek silnego wiatru groziło niebezpieczeństwo, że pożar rozszerzy się także na inne kopalnie, jednakże olbrzymim wysiłkom personalu sąsiednich kopalń powiodło się pożar zlokalizować. Obu rannych robotników umieszczono w szpitalu kopalni wosku, należącej do „Galic. Banku kredytowego" w likwidacyi.

Szkoda zrządzona przez pożar wynosi około 40.000 K., była jednak zabezpieczoną.

— **Defraudacya w Krakowie.** W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o popełnionej defraudacyi podajemy za *Czasem* dalsze szczegóły: Śledztwo trwa dalej. Oprócz aresztowanego księgarza Kawki, brata jego Seweryna, kasyera Towarzystwa tramwayowego, uwięziony został Stanisław Kazimierz Barko, zbankrutowany kupiec krakowski. Przy rewizyi zabrano z jego mieszkania wiele listów i dokumentów. — Aresztowania tego dokonano na podstawie zeznań Müllera; podał on, że szwagier jego Barko nakłonił go do pierwszej defraudacyi, później do dalszych. Gdy sprzeniewierzona kwota doszła do poważnej sumy, Müller zaasekurował Barkę w kilku towarzystwach na kwotę 360.000 koron, licząc, że po śmierci Barki pieniądze te odbierze i deficyt pokryje. Premię w wysokości około 15.000 koron rocznie płacił Müller ze zdefraudowanych dalej na ten cel pieniędzy.

Wczoraj przesłuchano w biurach Towarzystwa głównego sprawcę defraudacyi Müllera. Opisywał on, w jaki sposób uskuteczniał swe defraudacye. Fałszował księgi i bilanse w różny sposób. Jednym z bardzo często stosowanych sposobów było wywabianie wpisanych cyfr za pomocą środków chemicznych. Proceder ten trwał od lat 7. Manipulacye swe przeprowadzał tak zręcznie, że nie odkrył ich ani fachowy buchalter Pilecki, który od czasu do czasu badał księgi, ani lustrator ze Związku Tow. zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Dotychczasowe obliczenia wykazują stratę około 350.000 K.

W przeciągu dnia wczorajszego zgłosiło się około 60 osób po odbiór wkładek, po większej części drobnych. Według sprawozdania Towarzystwa za rok 1902 stan wkładek z końcem tego roku wynosił 714.133 K., fundusz rezerwowy 35.614 K., udziały 97 członków 146.387 koron.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady nadzorczej i dyrekcyi Towarzystwa. Uchwalono wezwać członków do złożenia statutem przepisanej gwarancyi w wysokości podwójnego udziału i zwrócić się do kilku instytucyj finansowych i gminy z prośbą o chwilową pomoc. Gdyby kroki te nie przyniosły pomyślnego rezultatu, uchwalono zgłosić dziś konkurs.

— **W Zakopanem** spadł przedwczoraj śnieg. Wieczorem z d. 19 na 20 b. m. groźne chmury nadciągały nad Zakopanem z trzech stron: od południa, północy i zachodu; od czasu do czasu błyskawice rozświetlały ciemność nocy i odzywały się grzmoty. O północy zerwał się straszliwszy halny wicher; zdawało się, że połamie drzewa i poburzy domy. Rano, przy temperaturze 5 stopni R., łańcuch Tatr przedstawiał niepamiętny od szeregu lat o tej porze widok: wszystkie wierchy okryte chmurami, poniżej chm-

JERZY.

POWIEŚĆ.

I.

(Ciąg dalszy)

Szuka gorączkowo, przerzuca....

Nic....

Nagle wzrok jego rozróżniać się zdaje tam, koło zwierciadła, na drugim końcu pokoju coś niewielkiego, białego, rzuconego snadź w zapomnieniu niedbale.

Śledzony z pod oka bezustannie zdziwionym wzrokiem lokaja, stojącego przez czas ten cały u drzwi nieruchomo, książę zbliża się do lustrzanej konsoli i sięga szybko po leżące tam dwie ćwiartki małe....

Po chwili uśmiech zadowolenia rozjaśnia mu twarz i spojrzenie.

Znalazł, czego szukał, niezapomniano o nim, zaproszenie nosi datę dzisiejszą.

— Kareta jeszcze nie pojechała? — zaniepokojony służącego pyta.

— Nie jeszcze, proszę księcia pana.

— Niech zajeżdża, a ty Janie, przygotuj mi frak, tylko prędko. Mówiąc to, książę przechadza się po salonie szybko, gładząc co chwila swój ciemny zarost ręką.

Lokaj, by spełnić rozkaz, znika, a książę po chwili zatrzymuje się przed dużem zwierciadłem.

Jest to mężczyzna wysoki, brunet, dorodny i gibki, przedstawia zaś w sobie bardzo sympatyczny typ wielkiego pana. Twarz śniadą, rasową i pociągłą okala mu broda długa, czarna, utrzymana starannie i rozczesana na dwie strony na kształt bakiembardów.

Twarz ta uderza, w pamięć się wraża, i miała by w sobie coś wschodniego, gdyby nie jeden jednak dyssonans. Zamiast mianowicie czarnych oczu, które by ją dopełniały, odbijając kontrastem od nerwowego oblicza pod wysokiem rozumnem czołem, błyszczą matowo źrenice, o połysku stali, przenikliwe i zimne.

Od nich jakiś chłód wieje niewytłómaczony, one oziębiają mimowoli każdego, kto w nie spojrzy na dłużej, one wreszcie nadają, zdawałoby się, całej sylwetce księcia, znamię rozwagi i spokoju.

Postawszy przed zwierciadłem chwilę, książę odwraca się i uśmiech ledwo dostrzegalny przewija mu się po przez wązkie usta i w zaroście bujnym ginie.

Z przeglądu własnej osoby zadowolony jest widocznie, czuje, że fizycznie godnym jest również swej, uroczej, pięknej Lily....

Elastycznym krokiem wychodzi z pokoju i ginie niebawem w amfiladzie poroztwieranych pokoi.

W pół godziny później z pałacu wyjeżdża z mitrą na drzwiczkach u boku kareta i pomyka chyżo przez opustoszałe miasta ulice.

Wyświeżony, elegancki siedzi w niej książę Rossoliński, a na twarzy jego błąka się cień zamyślenia.

Analizuje zdawałoby się swój postępek obecny i kto wie może w duszy dziwi mu się nawet....

Czuje zarazem, jak silnie kocha kobietę, złączoną z nim węzłem dozgonnym, jak ją uwielbia, jak widoku jej pragnie!...

Droga Lily...

Jak i ona również ucieszy się niezawodnie, ujrzawszy go tak niespodzianie.

I pod wpływem tej myśli ostatniej książę spogląda z zajęciem przez szybę karety, śledzi migające mu przed oczyma domy, upatrując, ażali prędko powóz się zatrzyma i on wysiądzie.

Och! bo nikt zaprawdę zgadnąć nie potrafi, jak on by chciał ujrzeć już swą Lily, swego anioła....

Kareta wjeżdża nagle w bramę jakiegoś domu, kopyta końskie uderzają donośnie o bruk asfaltowy pałacyku hr. Połońskich.

Jaskrawym blaskiem goreją w ciemnościach szeregi jasno oświetlonych okien, kareta staje, książę wyskakuje szybko i po rzuconym po przez stopnie krużganka aż na asfalt dywanie wchodzi do przepełnionego odzieniem i służbą w liberyach dużego przedpokoju.

Zdjąwszy futro i przejrzawszy się w lustrze, książę po szerokich schodach wstępuje zwolna pod górę. Schody ubrane kwiatami, muzyka z góry dolatuje aż tutaj, dźwięki jej przytłumione łagodnie słuch pieszczą, kołyszące, dalekie,

Książę idąc nakłada rękawiczki, wsłuchany w tony, w swym galowym stroju, piękny, wytworny.

W kilka sekund później już jest na górze i odrazu nagle wpada pomiędzy tańczących.

Rozdając pośpiesznie uściśnienia dłoni, ukłony na prawo i lewo, odpowiadając z krótka tu i owdzie na pytania, wykrzykniki zdziwienia, książę szuka oczyma uporczywie hr. Połońskich i żony.

I powoli, stopniowo wir kręcących się ludzi wciąga go w siebie, jak koło zębate, wciąga go coraz bardziej, aż wreszcie zlewa się on z nim całkowicie, ginąc niebawem w różnobarwnym tłumie.

A w salonach rojno. Atmosfera duszna przesycona jest zapachem perfum, przyśpieszonych oddechów, lekkiego pyłu — tętni życiem i ruchem tutaj wszystko dokoła.

I jakieś nieokreślone na pół namiętne tchnienie, charakteryzujące zazwyczaj zabawy taneczne u kulminacyjnego ich punktu, nad ranem, wydziela się z tego wiru, dyskretną gazą przesłania, niedostrzegalnym tumanem cichego pragnienia otula jakby rozbawione tłumy.

Kojarząc się, łącząc, rozpryskując na przemian, ochoczo po sali przesuwają się pary: muzyka gra mazura.

W krętej, skomplikowanej figurze czarny bezbarwny wąż panów wije się, odcina i uderza widza swą jednostajnością, mknąc szybko pomiędzy rzędami tancerek, mieniących się w kontraście tęczami kolorów i odcieni.

Jak morze kwiatów kołyszą się one w takt żwawej muzyki, jak kielichy ich z po za traw muśnięte wietrzykiem, wychylają z gaz, z jedwabi swe białe, lekko obnażone szyje i ramiona.

Posuwiście, zgrabnie przesuwają się po posadzce, rzucają spojrzenia i uśmiechy zalotne, tam i owdzie flirtując, niedokończone prowadząc rozmowy.

Głos wodzireja góruje nad wrzawą, dowcipy, półsłówka krzyżują się swobodnie. po obfitej kolacyi i winach wesołość powszechna panuje.

Zdala od tańczących, w jednym z saloników bocznych apartamentów hrabiego. a tonącym całkiem w kwiatach i oświeconym tylko bladym promyczkiem przyćmionej abażurem lampy, na nizkiej kozetce siedzi dwoje ludzi.

Kobieta brunetka, urocza w swej sukni balowej, o wielkich wyrazistych ciemno-szafirowych oczach, rysach twarzy drobnych, lecz przedziwnie regularnych, jakby wyrzeźbionych dłutem i mężczyzna, przystojny blondyn, ujmującej powierzchowności, o włosach falujących zlekka nad wysokiem czołem, oraz parą oczu aksamitnych, czarnych, patrzących na świat marząco i namiętnie zarazem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Łubieński.

wszędzie śniegi. I tak na Giewoncie zasypane wszystkie żleby i zielone upłazki; śnieg pokrył całą ścianę od strony Zakopanego i dochodzi do Siklawki w dolinie Strążyskiej. Niskie ramię Giewontu, spadające ku Kondratowej, również pokryte zbitą masą śniegu. Zdawaćby się mogło, gdyby nie deszcz, że się znajdujemy wśród głębokiej zimy. Rzecz szczególna, że śniegi pokryły obok Giewontu nawet lesiste Łysanki, mające 1457 m.; tutaj śnieg pokrył przynajmniej 15 ctm. warstwą wierzch góry i jakby lawina stoczył się w las. W dalszym pasmie widać pokryte gęstym śniegiem zbocza wszystkich gór, których wirchy oczepione chmurami, począwszy od Świnicy i Koszystej, a skończywszy na Żółtej turni i obu Kopach: Królowej i Magóry. Śnieg pokrył także halę Gąsienicową.

Bywały podobne zjawiska w poprzednich latach, ale nigdy śnieg nie spadł tak nisko i nie leżał takiemi masami na górach. W ciągu dnia temperatura spadła dalej, tak, że po południu wynosiła zaledwie 2° ciepła a na werandzie przy pisaniu palce kostnieją. Z powodu opadów śniegu, przypędzono po południu „statek“ z hal Gąsienicowych koło Czarnego stawu do Zakopanego. Juhasi opowiadają, że szalała tam w nocy straszna burza, a śnieg leży ponad kostki; powyżej hali blisko kolan, około 40 ctm. Bydło nie miało paszy i dlatego trzeba było uciekać; przy tem zimno na hali tak wielkie, że woda pościnała się lodem w kałużach. Gazdowie przy odbieraniu spędzonego do wsi bydła ubolewali, że nigdy jeszcze tak wczas nie powracało.

Jest to miła niespodzianka dla kuracyuszów i gości, który opierając się na dawnych tradycyach, zapowiadających zawsze w sierpniu najpiękniejszą pogodę, zjechali się tłumnie do Zakopanego, aby powetować sobie słotne i zimne lato.

— **Loterya fantowa Macierzy szkolnej**. Macierz szkolna w Cieszynie otrzymała pozwolenie na urządzenie loteryi fantowej, na którą zebrano już bardzo wiele bardzo cennych przedmiotów, przeważnie dzieł sztuki. Loterya ta obejmuje 100.000 losów po 2 korony, a zysk z niej spodziewany, jest przeznaczony na otwarcie polskiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie, oraz na utworzenie funduszu stypendyjnego i wybudowanie bursy dla młodzieży polskiej w Cieszynie. Zarząd Macierzy szkolnej, udaje się do całego społeczeństwa polskiego z usilną prośbą o gorliwe zajęcie się rzeczoną loteryą fantową.

— **Pielgrzymka na Jasną Górę.** Trzy tysiące z górą Warszawian dorocznym zwyczajem opuściło mury Warszawy, podążając na odpust Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny na Jasną Górę. Tam powitał ich O. Romuald, Paulin. Wotywa kompanijna dla wszystkich Warszawian odbyła się w kaplicy z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w sobotę o godz. 9 rano.

Warszawian przyszło i przyjechało 18.000.

— **Zjazd słowiańskich straży pożarnych w Pradze.** Galicyjskie związkowe straże pożarne wysłały na ten Zjazd 35 delegatów. Delegatami kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych byli pp.: dr. Ludwik Cwiklicer, Antoni Bahr i Antoni Szczerbowski. Do deputacyi galicyjskich związkowych straży pożarnych przyłączyli się między innymi: z Krakowa p. Nowotny, nauczyciel szermierki, który w Pradze odbywa kurs pożarnictwa i p. Leopold Szyller-Racki, redaktor czasopisma *Strażak* w Warszawie. Ku uczczeniu gości zjazdowych dawano w teatrze operę narodową „Psohlavci“, a Zjazd zakończył się w dniu 17 b. m. wycieczką na „Karluv Tyn“ i do Padrubic, celem zwiedzenia wystawy krajowej.

— **Epidemia t. zw. gorączki błotnej** *(Schlammkrankheit)* pojawiła się w nawiedzonych powodzią okolicach Ks. Poznańskiego. Choroba ta bywa prawie w regule następstwem wylewów. Po raz pierwszy odróżnił ją, jako specyalne cierpienie, fizyk okręgowy z Grotkowa (Grottkau) dr. Kornhaber w roku 1882, ale odnośna praca jego zwróciła uwagę dopiero w roku 1890 i 1891, kiedy w okolicach Brygu (Brieg) i Opola gorączka błotna wystąpiła w formie gwałtownej epidemii. Napada ona zazwyczaj równocześnie wiele osób. U chorych pojawia się silna gorączka, ból głowy i krzyżów, świadomość doznaje zamącenia, a funkcye jelit i żołądka są silnie upośledzone. Ten stan ostry trwa zazwyczaj 48 godzin, poczem wśród silnych potów następuje przesilenie i chorobliwe objawy znikają szybko. Rekonwalescencya trwa tydzień.

Gorączka błotna, o ile dotąd zdołano zbadać, nie przenosi się z osoby na osobę. Źródłem zarazy jest namuł pozostały po wylewach.

Niewątpliwie sprawcy choroby szukać należy wśród drobnoustrojów. W organiźmie ludzkim rozwija on się szybko, lecz równie, szybko ginie.

Groźną dla życia gorączka błotna nie jest. Nie zauważono też nawrotów tej choroby. Widocznie, kto raz ją przebył, jest już tem samem zapewniony przeciw powtórnemu najściu.

— **Dar.** Pan C. W. Hegel, prof. rzeźby w szkole Sztuk pięknych w Bukareszcie, ofiarował do Muzeum narodowego w Krakowie portret swego ojca Konstantego Hegla, modelowany w 1856 r. a obecnie odkuty przez syna w marmurze kararyjskim. — Konstanty Hegel urodził się w roku 1799 w Warszawie, kształcił się w Akademii sztuk pięknych w Rzymie, gdzie otrzymał złoty medal konkursu Canowy. Był profesorem rzeźby w warszawskiej Szkole sztuk pięknych od otwarcia w r. 1840 aż do końca jej istnienia 1861 roku. Niemal wszystkie jego prace znajdują się w Warszawie. Do wybitniejszych należą: Fontanna na placu starego mostu, Płaskorzeźby teatru Wielkiego, Płaczka, figura kolosalnej wielkości na cmentarzu ewangielickim, oraz szereg biustów, między innymi Małachowskiego i W. Ks. Konstantego.

W jesieni otwartą zostanie wystawa obrazów, odnowionych w pracowni Muzeum narodowego, przez prof. Władysława Pochwalskiego.

— **Pożar letniego teatru** w Badajoz, wybuchł podczas przedstawienia kinematograficznego. Teatr był przepełniony. Na odgłos „gore“ wszystko rzuciło się do ucieczki i taki powstał ścisk u wejścia, że trzy kobiety i dziecko niebezpiecznie poraniono. Pożar ugaszono z łatwością.

— **Piorun** ugodził onegdaj w Hamburgu podczas burzy w przewody telefoniczne i poraził cztery telefonistki, które nie zdołały w czas zamknąć połączenia. Porażone w krótkim czasie przyszły do siebie.

— **Wino tanieje.** Z Kromieryża donoszą, że wobec spodziewanych nadzwyczaj obfitych zbiorów winogron, ceny wina gwałtownie spadają. Litr wina zeszłorocznego, który kosztował dotąd 80 h., sprzedają obecnie po 48 h., byle tylko opróżnić beczki dla nowego wina, które z wszystkiego wnosząc, będzie nie tylko obfite, lecz także wyśmienite.

— **7000 dzieci** w więzieniach rossyjskich przebywa stale. Są to mianowicie dzieci, którym uwięzieni rodzice nie pozostawili żadnego zaopatrzenia. Towarzystwa dobroczynne w Rossyi podnosząc tę sprawę, słusznie domagają się utworzenia osobnych przytułków dla nieszczęśliwej dziatwy.

— **Śniegi** o tej porze — to rzecz dość niezwykła. Donoszą o nich z okolicy Innsbruku i Zurychu. Śniegi pokryły oczywiście tylko czuby gór do pewnej wysokości. W okolicy Zurychu spadły one w niebywałej obfitości. Obserwatoryum w Säntis donosi, że śnieg pokrył okoliczne góry pół metrową warstwą, a opad dochodził do 98 milimetrów. Śnieżycy towarzyszyły gwałtowne pioruny i prześliczne zjawisko ogników św. Elma przy temperaturze — 2° C.

— **Tragiczny wypadek.** W Wilhelmsburgu obok Hamburga wybuchła szkarlatyna. Zmarło na nią już kilkadziesiąt osób. Pierwszemi ofiarami było czworo dzieci kowala Królikowskiego; dwoje umarło jednego dnia, trzecie nazajutrz a czwarte dzień później.

— **Na 3 miesiące więzienia** skazał sąd w Brunświku robotnika Warstedta za to, że w wyborach do parlamentu głosował pod fałszywem nazwiskiem. Prokurator zaproponował tylko 5 dni więzienia.

— **Ofiary wścieklizny.** Z Medyolanu donoszą o zgonie 4 osób, które skutkiem pokąsania przez wściekłego psa uległy wodowstrętowi, pomimo leczenia w tamtejszym zakładzie pasteurowskim.

— **Wyniki leczenia raka.** Dr. A. Renault poświęcił w *La presse médicinale* długi, gorący artykuł prof. Adamkiewiczowi. Doświadczenia laboratoryjne i kliniczne pozwoliły prof. Adamkiewiczowi dojść do wniosku, że wyciąg z tkanek rakowatych, połączony z karbolem i kwasem cytrynowym, działa bardzo skutecznie na raka, jeśli się go wstrzykuie w pewnej określonej dawce pod skórę. Prof. Adamkiewicz nazwał wspomniane wyżej ciało kankroiną i przedstawił rozmaitym uczonym Towarzystwom szereg przypadków, gdzie kankroina wywarła niezaprzeczenie skutek leczniczy. Środek Adamkiewicza w ręku kilku innych lekarzy klinicznych wydał wyniki mniej pewne. Przyszło ztąd do polemik zajadłych w Krakowie, a potem w Wiedniu, dokąd przeniósł się uczony polski. Błąd, jakiego dopuścił się prof. Adamkiewicz, polegał na tem, że wówczas środek swój przecenił, zbyt mało jeszcze go wypróbowawszy. Kankroina nie leczyła wszystkich przypadków raka i wywoływała niekiedy silną reakcyę. Zawiści koleżeńskiej to wystarczyło. Po kilku latach prof. Adamkiewicz wprowadził pewne udoskonalenia do swojej metody, i w takim to stanie dr. Renault, prymaryusz szpitala św. Ludwika w Paryżu, przedstawił ją czytelnikom francuskim. W *Presse médicinale* przytoczył około dziesiątka przypadków zdeklarowanego raka najrozmaitszych organów (język, pierś, przełyk), gdzie w ostateczności zwrócono się do wstrzykiwań kankroiny i uzyskano wyleczenie.

— **Międzynarodowy konkurs muzyczny.** W r. b. będzie rozstrzygnięty w Paryżu czwarty z kolei międzynarodowy konkurs muzyczny imienia Antoniego Rubinsteina. Warunki konkursu są następujące: Stawać do konkursu mogą kompozytorowie i pianiści w wieku od 20 do 26 lat, bez różnicy płci, wyznania, narodowości i stopnia wykształcenia muzycznego. Nie będą dopuszczeni do konkursu ci, którzy otrzymali nagrody na jednym z trzech poprzednich konkursów im. Rubinsteina. Nagroda dla kompozytora 5.000 fr., dla pianisty tyleż. — W razie nieuznania nikogo z kompozytorów lub pianistów godnym powyższej nagrody, może być im przyznana mniejsza: po 2000 fr. W obu razach nagrodę kompozytorską i pianistowską może otrzymać jedna osoba.

— **Skarb znaleziony**. Przy zburzeniu pewnego starego domu w Audierne w Bretonii wydobyto zamurowany skarbiec, zawierający 58 klg. srebrnych monet z czasów Ludwika XIII i XIV. Najdawniejsze noszą stempel r. 1643, najpóźniejsze r. 1709.

— **Plamy na słońcu.** Ci, którzy umieją dopatrzyć się plam nawet na słońcu, twierdzą, że ostatniemi czasy dużo ich przybywa i że dochodzą do granic *maximum*. Jak wiadomo, wielu uczonych przypisuje pojawieniu się tych plam znaczny wpływ na stosunki atmosferyczne na ziemi.

— **Tunel pod cieśniną gibraltarską** dla połączenia Hiszpanii z Marokkiem projektuje konsorcyum francuskie na podstawie planów i kosztorysów, wykonanych przez inżyniera francuskiego p. Jana Bertier. Koszta 41 klm. długiego, od zachodu Tarifa w prostej linii do Tangeru projektowanego tunelu, z obustronnemi rampami przed portalami, obrachowane są na 153 miliony franków, a prócz tego ma kosztować 148 milionów kolej, prowadzona przez miejscowość Fez ku wschodowi przez Marokko i tworzyć połączenie sieci dróg żelaznych hiszpańskich z algierską centralną koleją. Długość jej będzie wynosić 591 klm. Głębokość morza na trasie tunelu wynosi tylko (!) 396 m., tak, że to przejście przez cieśninę, korzystniejszem jest, niż inne mające 14 klm. długości między Gibraltarem i Kap Cires. Spód morza ma być zwartą skałą bez szczelin, tak, że spód tunelu zdajdować się będzie w głębokości 440 m. pod zwierciadłem morza. Zjazdy do tunelu (rampy) otrzymają spadki 25‰. Inżynier Bertier spodziewa się ukończyć roboty w przeciągu siedmiu lat i bierze za podstawę swego obrachowania tunel przez górę Simplon t. j. 3 miliony franków za 1 klm. Jest to śmiały projekt równający się podobnemu sobie przez kanał „La Manche“, zdaje się jednak, że nie prędko, a może nigdy do skutku nie przyjdzie.

— **Przekaz telegraficzny bez drutu.** Kapitalną reklamą dla telegrafu Marconiego jest następujące zdarzenie, o którem donosi *Central-News* z Nowego Jorku. Niejakiemu Robertsonowi, jadącemu z Liwerpoolu do Nowego Jorku na parostatku „Campania“ zabrakło w drodze pieniędzy. Jednocześnie matka jego odbywała podróż w przeciwnym kierunku na parostatku „Lucania“. Otóż Robertson wysyła za pośrednictwem telegrafu bez drutu następującą depeszę do matki: „Wypłać kasyerowi „Lucanii“ 10 funt. szterlingów i proś go, aby upoważnił kasyera „Campanii“ do wypłacenia tej sumy mnie“. Po upływie godziny kasyer parostatku „Campania“ otrzymał następujący telegram: „Proszę wypłacić Robertsonowi 10 fuutów. Należność otrzymałem w gotówce od jego matki na pokładzie „Lucanii“. Zdumiewające — jeżeli prawdziwe, bo zawsze pamiętać trzeba, że... amerykańskie.

Kronika prowincyonalna.

— **Jaryczów nowy**. *(Ojcobójca)*. W domu Borzów rozegrała się wczoraj scena rodzinna, która zakończyła się tragicznym wypadkiem. Stary Szulim Borz wydał córkę swą za Szmila Beera Haberkorna. Oprócz tej córki, miał jeszcze syna Leibisza.

Na tle waśni majątkowych wyrosła nienawiść, która zakończyła się gwałtowną kłótnią między Leibiszem a szwagrem. Roznamiętniony Haberkorn powalił na ziemię Leibisza, porwał wreszcie nóż kuchenny i zamierzył się na leżącego. Nóż zawadził o stojącego obok starego Borzę i przebił mu na wylot szyję.

Obydwu rannych, Szmila Haberkorna i Leibisza Borza, przewieziono w stanie beznadziejnym do Lwowa do szpitala powszechnego. Lekarze powątpiewają, czy uda się Haberkorna utrzymać przy życiu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z ruchu literackiego. Lwowskie Towarzystwo wydawnicze puściło świeżo w obieg księgarski ciekawe studyum Stanisława Witkiewicza p. t. „Dziwny człowiek“. Mowa tu o skromnym, cichym, za dziwaka uważanym nauczycielu rysunków w Krakowie, p. Józefie Siedleckim, który żyjąc jak najoszczędniej, w osamotnieniu, cały zarobiony kapitalik obracał na zakupno reprodukcyj wybitniejszych dzieł sztuki. I powstał w ten sposób zbiór pierwszorzędnej wartości, który studyującym rozwój sztuki i kultury ogromne oddawać będzie usługi. Trafnie uczynił p. Witkiewicz stawiając nam przed oczy wierną sylwetkę oryginała, ale w tem najlepszem znaczeniu wyrazu.

Nakładem tego samego Towarzystwa ukazał się równocześnie tom pierwszy zbiorowego wydania „Pism Goszczyńskiego“, z przedmową Zygmunta Wasilewskiego. Zdobi go doskonały portret poety. Wydanie staranne uzupełniają umiejętnie ułożone objaśnienia.

Iwan Trusz, utalentowany malarz, którego wystawie obrazów pisaliśmy w zeszłym miesiącu, otrzymał — jak się dowiadujemy — od Wydziału krajowego zasiłek w kwocie 1000 koron, płatnej w dwóch rocznych ratach po 500 koron na podróż artystyczną do Krymu, dokąd Trusz zamierza się udać, celem wykończenia studyów do ilustracyi „Sonetów krymskich“ Mickiewicza.

Dla Trusza Krym nie jest już obcy. Bawił tam w zeszłym roku przez kilka miesięcy, a studya jego i barwne notatki malarskie, jakie ztamtąd przywiózł, zapewniają o artystycznem powodzeniu jego zamiarów.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę „Bandyci“, operetka w 3 aktach.

Z LITERATURY.

(„Na Pobojowisku“ Sewera. Lwów. Nakładem Towarzystwa Wydawniczego. 1902).

Ten zbiór nowel Sewera, jaki ukazał się staraniem Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie, jest jak gdyby powrotną falą jego duszy. Poczęły już nad nią zapadać mroki zapomnienia. Bo człowiek jest jako kamień rzucony w wodę. Zrazu tworzy koliste, szerokie kręgi, rozchodzące się po fali, a one łamią spokojną toń i przelewają się z brzegu na brzeg, w rozpędzie swym coraz słabsze, mniejsze — dopóki w głębiach nie zginą.

Sewera od takiej toni zapomnienia ratują jego dzieła. Zaklęty w nich jest świat, który w gruzy rozpaść się nie może. Zaklętą w nich jest dusza prawdziwego artysty, rozpromieniająca się w jaśnieniach brylantów, skoro słońce na nią padnie....

Cała jego twórczość nurza się w tych blaskach, jak łan dojrzałego zboża, kołyszący się w spiekocie lipcowego południa. Wszystko tam jest oślepiająco jasne, bajecznie kolorowe, bijące w oczy intenzywnością konturu i barwy.

Wśród pewnej nieruchomości dawnej powieści, obracającej się w bardzo szczupłych granicach, znającej tylko konwencyonalny salon i cichy dworek wiejski, zwrócił Sewer od razu na siebie uwagę, swoją odrębną, bujną, bogatą indywidualnością artystyczną. Był pierwszym impressyonistą literackim i przeciwstawił młodzieńczą, olśniewającą wrażliwość duszy czujnej na każdy przejaw życia, oschłemu racyonalizmowi ówczesnych powieściopisarzy polskich.

Gorzała w nim młodość. Jakaś nie codzienna, dla wielu prawie nieznana, gorączka czynu, wskazująca mu coraz to nowe widnokręgi pracy i myśli. Powiedział raz ktoś o nim, że chodził po świecie, jak po zaczarowanym ogrodzie. Każdy fenomen życiowy budził w nim entuzyazm i zapał. To prawda, że nie umiał się nieraz zdobyć na sąd objektywny, wolny od optymizmu, że nie umiał się wżyć na długo w jakąkolwiek sprawę, że z młodzieńczą wrażliwością zmieniał poglądy i zapatrywania. Ale też ujmował, pociągał, rozbrajał, tym umysłem błyskotliwym, rozświeconym gwiazdami wiary w powodzenie własnych przekonań, tą nie dającą się ująć w formułki właściwością talentu, który postawił go w rzędzie najżywotniejszych pisarzy — impressyonistów polskich.

I nigdzie może nie odzwierciedlają się tak wiernie zalety jego talentu, jak w powieści i w noweli chłopskiej. Urodzony sam na wsi, związany z ziemią rodzinną nietylko tradycyą, ale i sercem, wczuł się w każde drgnienie tej roli, jaką ukochał, w każdy przejaw życia spędzonego pod pułapem dymnej chaty. Dokładna znajomość natury polskiego chłopa, wyzwala go od zwyczajnego gdzieindziej optymizmu. Przenosi go na karty swych utworów takim, jakim on jest w rzeczywistości. Nie wolnym od błędów, nieraz podstępnym i chciwym, ale ogromnie prawdziwym. Z pomiędzy tłumu szarpanego zbyt często pierwotnymi instynktami, wybiera Sewer typy, porywające wprost żywiołową siłą, jaka w ich sercach się ukryła.

Pióro jego umie z owych krynic czerpać świetlane zdroje natchnienia. Jakieś promienne, nadziejne zorze wschodzą nad tym polskim łanem, który on opisuje. Za jego pośrednictwem odkrywamy w duszach bohaterów powieści autora „Matki“, „Wiosny“, „Jana Łuby“, nieznane światy uczuć i myśli, które serdeczny oddźwięk rozbudzić w nas muszą. Jaki wspaniały, przeradzający się niemal w symbol, jaki odmienny od innych jest taki Maciek z Mierca, wyjęty z opowieści na tle powstania z roku 1863 . . . . .

Formowali bataliony kosynierów, to i on do nich przystał. Baranica na łokieć zakrywała mu uszy, a w rękach dzierżył kosę galanto wyostrzoną i nasadzoną na szpic.

Przed wymarszem wytańcował babę „aż jej z żalu serce na dwoje pęknąć chciało“, że taki walny chłop na pewną śmierć idzie, potem zaś świtaniem odłączył się od kompanii i lasem podszedł moskiewską pikietę, aby zdobyć karabin i kożuch. Podoficerem w strzelcach zachciało mu się zostać. Skrada się krzakami. Moskal śpi. Nogi rozstawił, karabin trzymał pod pachą, na dół bagnetem. Zbudził się. Maciek lunął go w pysk. Powalił na ziemię i broń wydarł. A teraz zaczyna się rozmowa. Moskal ręce składa i prosi:

— Pardon! pomiłuj Boh, pardon.

— Ja ci dam pardon — zaśmiał się chłop. Dawaj ładownicę i zdejmuj buty.

— Zimno brat — skarżył się cicho.

— Zdejmuj — powtórzył Maciek.

Moskal zdjął. Ruble wypadły na biały śnieg. Maciek zagarnął pieniądze, potem kożuch. Zaczyna mu być radośnie. Do majątków doszedł. Rzuca mu dwa srebrniaki „na wódkę, za karabin“, kozik i sznurek, żeby sobie z szynela obuwie wykroił i sznurkiem obwiązał. „A teraz jucho, jak się będziesz darł i starszyźnie powiesz, że jeden chłop, jedyny, gołemi rękami odebrał ci karabin, buty i kożuch, to cię pałkami zabiją“.

— Toczno tak — przyświadcza mu przestraszony kozak.

Maciek wraca do szeregów. W dwa miesiące później, staje się już bohaterem dnia, wybawcą całego oddziału. Ranny wraca wozem do chaty — na strzępy skrajany i taki bledziuśki jak opłatek. Okrutnie się zmienił. Baba go poznać nie może. — „Blady, nikiej pan, chudy nikiej żyd, ślepia ci urosły i wytrzeszczasz je okrutnie“ — dziwi się Kaśka. Jemu zaś mroczy się we łbie, rany sobie przemywa i słania się od szczęśliwości niezmiernej.

„Widzisz ją“, szepcze, utkwiwszy zamglony wzrok, w jeden punkt. „Idzie, idzie ku mnie.... Bledziuśka, aż łuna od niej bije, a śliczności smutna, że się serce kraje. Włosy te rozpuściła, gwiazdy nad jej głową płoną...“

— „Królowa, ojczyzna, matka i pani tej ziemi — a bez korony. Ale ja ci jej sprawię z kutego złota, ino mi karabin schowaj....“

Maciek, to jeden tylko przykład rodzaju twórczości Sewera. Takich typów stworzył on mnóstwo i za nie właśnie należą mu się pamięć nasza i wdzięczność.

Al. W.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przerwa w ruchu kolejowym. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza: Z powodu usuwania się nasypu zastanowiono ruch towarowy pomiędzy stacyami Wołkowce, Turylcze i Germakówka dnia 21 b. m. przypuszczalnie na 3 dni. Ruch osobowy będzie utrzymany za pomocą przesiadania się podróżnych i przenoszenia pakunków przy pociągach nr. 3854 i 3857. Zaś pociągi nr. 3853 i 3860 przez czas przerwy kursować będą tylko pomiędzy Teresinem a Borszczowem.

Towarzystwo „Petrolea“ zamówiło kilka olbrzymich rezerwoarów na ropę. Niektóre z nich będą miały pojemności 2.500 wagonów. Wykonanie tych rezerwoarów powierzono hutom witkowickim, fabryce Lederer & Porges w Bernie, tudzież fabryce sanockiej.

W sprawie wywozu nafty austryackiej. W sprawie porozumienia między niemieckiemi firmami naftowemi i stojącym po za niemi trustem amerykańskim „Standard Oil Company“, a austryackimi przemysłowcami naftowymi donoszą, że porozumienie to obejmować ma uregulowanie eksportu nafty z Austryi nietylko do Niemiec, ale także do Szwajcaryi. Za warunek jednak stawiają Niemcy i Amerykanie, aby austryackie rafinerye zawiązały kartel, gdyż oni nie chcą mieć do czynienia z kilkudziesięciu firmami, tylko z jedną.

Sprawa regulacyi Wisły w Królestwie Polskiem. Na początku r. b. — jak donosi *Warsz. Dniew.* — rząd niemiecki za pośrednictwem swego ambasadora w Petersburgu poczynił u władz wyższych starania o uregulowanie Wisły w granicach państwa rossyjskiego, w celu ułatwienia przewozu towarów zarówno Wisłą, jako też temi komunikacyami wodnemi, które łączą się z Wisłą. Jak wiadomo, na mocy traktatu wiedeńskiego z r. 1815 i późniejszych konwencyj, po Wiśle w granicach Królestwa Polskiego mogą kursować pod flagą handlową statki rossyjskie, austryackie i niemieckie. Gdy jednak niemiecka część Wisły została uregulowana w zupełności dla żeglugi, to w Królestwie Polskiem Wisła dotychczas przedstawia ogromne trudności dla żeglugi i gwałtownie domaga się regulacyi. Opracowany z polecenia ministerstwa przez warszawski okręg komunikacyj projekt robót regulacyjnych na pograniczu z Niemcami złożony już został do opinii rady inżynieryjnej tegoż ministerstwa.

Wiedeń, 22 sierpnia. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 287·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 278·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 281·50, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 261·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 81·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 118·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·95, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 170·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 54·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·50, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. k. 221·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 78·—, Pożyczka St Genis 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 470 —.

Wiedeń, 22 sierpnia. Cukier 22·— do —·— (spokojne). — Spirytus 40·80 do —·— (bez zmiany). Nafta niezmieniona.

Budapeszt, 22 sierpnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 7·62 do 7·63. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 7·31 do 7·32. Żyto na kwiecień 6·43 do 6·44. Żyto na październik 6·16 do 6·17. Owies na kwiecień 5·72 do 5·73. Owies na październik 5·51 do 5·52 Kukurudza na sierpień 6·21 do 6·22. Kukurudza na wrzesień 6·12 do 6·13. Kukurudza na maj 1904 r. 5·09 do 5·10. Rzepak na sierpień 10·95 do 11·—.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: ograniczona. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Berlin, 22 sierpnia. Banknoty austryackie 85·10, Spirytus —·—.

Frankfurt, 22 sierpnia. — Austryackie Kredyty 202·25, Koleje państw. —·—, Alpiny 185·75, Disconto 225·—, Laura —·—, Montany —·—.

Paryż, 22 sierpnia. Trzyprocentowa renta 97·52, Mąka —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·10 do 22·00, *loco* Ołomuniec 20·85 do 20·95, *loco* Berno-Wiedeń 20·90 do 21·—, na sierpień *loco* Aussig 20·20 do 20·30. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·80 do 41·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·50 do 9·—, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 22 sierpnia. Waluta ikoronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 5·75 do 5·90, żyto na termina 5·50 do 5·75, owies obroczny gotowy 5·75 do 6·—, owies obroczny na termina 5·— do 5·20, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień browarniczy 5·75 do 6·—, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·50, groch do gotowania 7·75 do 9·—, wyka 5·25 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·—, hreczka 6·50 do 7·—, kukurudza nowa 5·— do 5·50, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 160·— do 170 —, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, koniczyna biała 50·— do 65·—, koniczyna szwedzka 55·— do 60·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·— do 18·10 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·35.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 13 do 19 sierpnia b. r., bez opłaty akcyzowej. — (Waluta koronowa). Pszenica stara 7·90 do 8·—, nowa —·— do —.—, żyto stare 5·85 do 6·—, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 5·50, do 6·—, pastewny 5·10 do 5·35, owies 5·40 do 6·—, hreczka 6·50 do 7·—, kukurudza zeszłoroczna 6·—, do 6·25, kukurudza nowa 4·60 do 5·10, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·90 do 8·50, groch pastewny —·— do —·— soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary —·— do —·—, bobik nowy 5·— do 5·60, wyka stara —·— do —·—, wyka nowa 5·10 do 5·30, koniczyna czerwona nowa 46·50 do 52·50, koniczyna biała nowa 51·50 do 57·50, koniczyna szwedzka 50·— do 60·—, tymotka 20·— do 23·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy nowy 9·— do 9·25, rzepak zimowy stary —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lnianne 7·50 do 7·75, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, nowy —·— do —·—, łój 38·— do 39·—, nafta zwykła 13·— do 15·—, nafta salonowa 16·— do 17·—, wosk ziemny 44·— do 45·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 38·50 do 38·90, ekskontyngentowany 22·— do 22·25.

OSTATNIA POCZTA

Tegoroczne manewry Cesarskie odbędą się, jak wiadomo, w okolicy Radna-Lippa w południowych Węgrzech. W tym celu udaje się szef generalnego sztabu br. Beck d. 31 b. m. w wymienioną okolicę. Najj. Pan przybędzie na pole manewrów d. 3 września, zamieszka w zamku hr. Roberta Zselenszkyego w Temes-Ujfalu. Manewry skończą się d. 7 września, a w trzy dni później, jako w rocznicę zgonu ś. p. Cesarzowej Elżbiety powróci Najj. Pan do Wiednia, by stąd wyruszyć na manewry kawaleryi, które w dniach od 14 do 16 września odbywać się będą w okolicy Komarna w Galicyi.

W Budapeszcie obiega pogłoska, że były minister honwedów br. Fejervary ma być zamianowany komendantem węgierskiej gwardyi przybocznej.

W Berlinie zwiększa się z dniem każdym ruch strejkowy. Do generalnego strejku przystąpili onegdaj robotnicy obrabiający marmur; dalej strejkują siodlarze, stolarze, wyrabiający instrumenty muzyczne, koszykarze, murarze i inni. Grożą zaś strejskiem, w razie nie uwzględnia żądań, szklarze i cukiernicy.

Dzienniki niemieckie wszystkich odcieni politycznych witają bardzo przychylnie nominacyę hr. Zedlitz-Trützschlera na naczelnego prezesa Górnego Szląska. Pisma hakatystyczne wyrażają przy tej sposobności nadzieję, że nowy prezes naczelny zabierze się energicznie do tłumienia ruchu narodowego wśród polskiej ludności górnoszląskiej. Trudno, rzecz prosta, przewidzieć już dzisiaj, jaką postawę zajmie w tej sprawie hr. Zedlitz. Na stanowisku naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego, urzędnik ten zjednał sobie zaufanie nietylko niemieckiej, ale i polskiej ludności tej prowincyi. Zważyć jednak należy, że było to za rządów Capriviego, w czasach więc, w których wiał z góry wiatr łagodniejszy. — W każdym razie to jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nowy naczelny prezes Szląska nie będzie niewolniczem narzędziem w ręku hakatystów. Złożył on niejednokrotnie, przedewszystkiem na stanowisku ministra oświaty, dowody niezwykłej samodzielności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 22 sierpnia. *(Tel. pryw.)* Ostateczna suma, zdefraudowana w Towarzystwie rękodzielników i przemysłowców (Patrz „Kronikę“) wynosi 353.591 koron 11 hal. Müller ubezpieczył był swego szwagra Barkę w kilku Towarzystwach na 400.000 koron, a siebie na 80.000 koron. Z polecenia prezesa Towarzystwa Karola Markusa przybito na drzwiach biura tablicę, że z powodu przeprowadzonego szkontrum kasy, biura zostały zamknięte. Przed Towarzystwem zbierają się setki osób, z książeczkami wkładkowemi, domagając się zwrotu pieniędzy i oszczędności, złorzecząc i t. p. Wielka grupa osób, zebranych na ulicy, uchwaliła podążyć do mieszkania prezesa instytucyi, blacharza Karola Markusa, z żądaniem wypłaty pieniądzy lub dania osobistego zabezpieczenia i poręki. Aresztowani odstawieni będą do kraj. sądu karnego.

Nowy Targ, 22 sierpnia. *(Tel. pryw.).* P. Minister wojny gen. Pitreich zawiadomił telegraficznie, że z powodu zajęć w Budapeszcie nie może przybyć na manewry i próby armat haubicowych. Komendant korpusu krakowskiego przyjeżdża w poniedziałek. Dziś przyjeżdża oddział konnicy dla opróżnienia przyległych okolic. Ostrzeliwanie już wybudowanych fortec nastąpi w środę od godziny 6 rano do 4 po południu; natychmiast komisya wojskowa oglądnie ostrzeliwane twierdze.

Wiedeń, 22 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł sekretarza sądowego dr. Alfreda Jakóba Zgórskiego z Sadogóry do Czerniowiec, oraz zamianował adjunkta dr. Henryka Reningera w Sadogórze sekretarzem sądowym.

Wiedeń, 22 sierpnia. Pan Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski wyjechał wczoraj po południu do Budapesztu.

Berlin, 22 sierpnia. Generalne zgromadzenie niemieckich rafinerów cukru odroczyło do poniedziałku powzięte uchwały co do wypowiedzenia dotychczasowych traktatów kartelowych i wejścia w życie nowej konwencyi w sprawie cen.

Berlin, 22 sierpnia. *Berliner Tagblatt* dowiaduje się, że większość zastępców rafineryj cukrowych zgadza się na główne punkty co do utworzenia „Zjednoczenia sprzedaży“. Poszczególne firmy stoją jeszcze na uboczu, między innemi jedna z wielkich rafineryj. Jeśli ona do poniedziałku nie przyłączy się do spółki, to „Zjednoczenie“ nie przyjdzie do skutku. Celem związku nie jest ustanowienie wyższych cen, raczej nastąpi zniżenie cen w razie przyjścia do skutku „Zjednoczenia“. Wprowadzanie kontyngentu nie jest przewidziane.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 sierpnia 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·38, Renta majowa 100·—, Węgierska renta koronowa 97·85, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 638·50, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 709·—, Akcye Anglobanku 272·—, Akcye Unionbanku 518·—, Akcye Bankvereinu 468·50, Akcye Länderbanku 406·50, Akcye Kolei państwowych 646·—, Lombardy 77·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 352·50, Akcye Rima Muranyi —·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 118·—, Ruble 253·25, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·—, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 99·15, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·65.

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 22 sierpnia 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 638·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 708·—, Akcye Anglobanku 272·—, Akcye Unionbanku 509·50, Akcye Länderbanku 405·—. Akcye Bankvereinu 468·25, Akc. Bodencredit 905·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 535·—, Akcye kolei państwowych 645·50, Akcye kolei Południowej 78·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 414·—, Akcye kolei Północnej 5390·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·—, Akcye Alpiny 353·—, Akcye Rima Muranyi 446·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1626·—, Akcye Fabryki broni 354·—, Akcye Tureckie tytoniowe 358·—, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1039·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·—, Renta majowa 100·—, Austryacka Renta koronowa 100·05, Węgierska Renta koron. 97·55, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·70. 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·35, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 102.—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·20, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·20, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·20, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·70, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·85, Losy tureckie 118·50 Marki 117·40, Ruble 253·12.

Berlin, 22 sierpnia 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 201·70, Towarzystwo dyskontowe 185·40.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Odznaczona złotym medalem i dyplomem uznania na Wystawie wiedeńskiej w roku 1902
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
K. PRIMUS
Lwów, ulica Mickiewicza l. 2 (róg placu Smolki)

poleca
tutki »PRIMUS« białe, nietłuszczone z najprzedniejszej bibułki egipskiej, oraz tutki »PRIMUS« specyalne białe i żółte z najprzedniejszej bibułki francuskiej »ABADIE«.

Wypierajmy wyroby niepolskie!
Nowo otworzony w domu pod l. 14 przy pl. Halickim
Stanisława Strzałkowskiego
skład lamp i bronzów, oraz wyrobów galwanoplastycznych ze znanej polskiej fabryki JANA SERKOWSKIEGO w Warszawie poleca stylowe, salonowe na aniksie, marmurze, agucie i t. d.

Nadesłane.

Franciszka Wilhelma [4]
Herbata przeczyszczająca
do nabycia w każdej aptece lub u wytwórcy
Franciszka Wilhelma
aptekarza, c. k. dostawcy nadwornego
w Neunkirchen, Austrya Niższa
po K. 2 za paczkę lub posyłkę pocztową zawierającą 15 paczek za K. 24 — opłaconą do każdej miejscowości Austro-Węgier.
Prawdziwa tylko jeśli opakowanie zaopatrzone jest herbem miasta Neunkirchen (dziewięć kościołów).
Na składzie w aptece: Z. Ruckera we Lwowie.

Do egzaminów
wojskowych (na jednorocznego ochotnika, wstępny do szkoły kadeckiej, egzamin oficerski) przygotowuje emer. c. i k. kapitan i profesorowie szkół średnich (byli oficerowie). Zgłoszenia: ul. Sykstuska 58 a codziennie od 8 do 10 rano u J. Swobowy.

Ogromna nędza!
Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Poszukuje się lokalu
składającego się z dużej sali, odpowiedniej na wieczorki i przedstawienia, tudzież 3 lub 4 pokoje na biuro dla Towarzystwa. Reflektanci, mający podobny lokal lub ewentualnie mogący przerobić takowy z jakiegoś domu blizko miasta — zgłoszą się listownie: Karol Doroszyński, w drukarni Wł. Łozińskiego, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12.

Tłómaczenia
z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Nowo otworzony
Magazyn i pracownia
Futer
pod firmą
J. Danenheimer i S. Starnawski
przy ul. Wałowej l. 11 A.
wykonuje wszelkie zamówienia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. sierpnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Iliński, K. Rościszewski i W. Rościszewski z Podola rossyjskiego.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. F. Kamiński z Odessy, A. Zajączkowski z Miękisza, W. Pogonowski z Łopuszki.

GRAND HOTEL.

P. A. Wonowicki z Wołynia.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. sierpnia 1903.

	płacą K. h.	żądają K. h.
	walutą koron.	
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535 —	545 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	— —	260 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	— —	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	— —	— —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575 —	585 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	— —	— —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	— —	350 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	420 —
II. Listy zastawne za 100 kor, (bez kuponu bieżącego)		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 25	— —
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100 80	— —
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97 80	— —
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101 70	102 40
„ „ 4% „ los w 57 l.	98 75	99 45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98 50	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98 50	— —
4% los. w 56 lat	98 55	99 25
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 80	100 50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103 —	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101 70	— —
„ „ „ 4½% (3 em.)	101 75	— —
„ „ „ 4% (4 em.)	98 80	99 50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98 80	99 50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	— —	— —
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99 30	100 —
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96 30	— —
„ „ „ 4½% „ 200 „	101 50	— —
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77 —	84 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 24	11 40
20 frankówka	19 —	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250 —	254 —
100 rubli rosyjskich papierowych	252 —	254 50
100 marek niemieckich	117 10	117 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. sierpnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 —	100.20
styczeń-lipiec	99 90	100 10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.25	100.45
kwiecień-październik	100.25	100.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.20	154 20
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.	185.—
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	249.50
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	249.50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.75	301.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.90	121.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.25	100.45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.15	101.15
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.—	119.80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510 —	512 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128 75	129.75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99 35	100.85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.95	100.95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.45	101 45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.45	101.45
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.—	100.90
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 85	100.85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.—	119.80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota reuta za 100 zł. 4 pr.	119.95	120.15
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.90	98 10
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155.25	157 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	202.	204
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	201.—	203.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.30	99 30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	281.50	283 50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.20	108 20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los 4 pr. 200 kor. 4 pr.	98.50	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.25	104.25
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.15	100.15
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.70	100.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.75	97.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87.—	89.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 35	100 35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287.—	291.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	277.50	281.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.35	105.35
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.—	112.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.70
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.6
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98 15	99 15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.75	102 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.60	101 60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.50	110.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	118.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	102.—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.—	93.90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 60	100 60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108 25	109.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18 95	19 95
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	437.—	441 —
Clary 40 zł. mk.	168.—	178 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83 —	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80 —	83 50
Pożyczka miasta Lublana 20 zł.	72 —	75 50
Losy 40 zł. mk.	170 —	176 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.—	55.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	27.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72.—
Salma 40 zł. mk.	221.	231.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	272 —	273.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2687.—	2689.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	714.—	716 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518.—	521.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	537.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	4 6.50	407.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1586.—	1590 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	519.50	520.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244.—	245.—
Żywnościeńska banka 100 zł.	251.50	252.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5395.—	5405.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578.50	579 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400.25	401 25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	859 —	861.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	628.70	630.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1031.	1032.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	354.50	355 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1630.—	1633 —
Schodnicy 500 kor.	700.—	710.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	379.—	380 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.37½	117.55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.22½	239.42½
Paryż za 100 franków	95.12½	95.25
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.40	117 65
Włoskie banki	95 12½	95 25
Francuskie banki	95.10	95.22½
Szwajcarskie banki	95.10	95.22½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—
20-frankówka	19.05½	19.07½
20-markówka	23.47	23 55
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.35	117 55
Włoskie banknoty za 100 lir	95 15	95 35
Ruble	2 53	2 54

August Schellenberg i Syn
Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań **Nadzieja.** Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1·70 na prowincyi zł. 1·80 z dostawą.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 404/3 (4) i E. 196/3 (7) [6754 2—3]

Na żądanie Banku przemysłowo gospodarczego w Żabiu, odbędzie się dnia 14. września 1903 o godz. 10 i 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacye a) połowy realności whl. 53 gm. Krzyworównia objętej składającej się z pb. 284 z pobudowaną na niej chatą, stajenką, kołesznią i piwnicą, z pgr. 71/1, 71/2, 79, 119/1 i 119/7 (pastwisko), 85/2, 89/1, 94 i 96 1 (łąka) 90/1, 93 i 95 (rola), b) realności whl. 2·69 gminy Żabie objętej składającej się z pgr. 239 1 (rola) z pobudowanemi na niej dwoma domami mieszkalnemi z drzewa, dwoma stajniami, piwnicą i wychodkami i z pgr. 240 (łąka).

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) 1510 kor., ad b) 9500 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1006 kor. 67 hal., ad b) 4750 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 31. lipca 1903.

L. 1651 [6691 1—2]

A W I Z O.

Zwraca się uwagę stron interesowanych na obwieszczenie c. k. Ministeryum wojny oddz. 13 l. 1651 z dnia 1. sierpnia 1903, ogłoszone w numerze 189 tego dziennika z dnia 20. sierpnia 1903, mocą którego dostawa (Lieferung) ubiorów i przedmiotów zbrojowych dla wojska (Bekleidungs und Ausrüstungs-Gegenstände) na rok 1904 rozpisaną została.

Warunki tego interesu, które na wzór zarysu ugodowego (Vertragentwurfes) sporządzone zostały, można w biurach wszystkich Intendantur korpuśnych (Korps Intendanzen) w składach mundurowych (Monturdepots) i we wszystkich izbach handlowych przemysłowych (Handels- und Gewerbe-Kammern) austryacko-węgierskiej monarchii przeglądać.

Z Intendantury c. k. 11. korpusu.

Lwów, w sierpniu 1903.

Nr. 2624. [6693 1—2]

Offertausschreibung.

Zur Sicherstellung der vorkommenden sämtlichen Bauarbeiten, Lieferungen und Nebenleistungen, bei den in Krakau auszuführenden Neubauten und zwar:

1. einer Festungsartilleriekaserne sammt Kanzlei- und Stallgebäude,

2. eines Garnisonsgerichts- und Arrestgebäudes und

3. eines Augmentationsmagazins sammt Dependenzen, findet infolge Erlasses des k. u. k. Reichskriegsministeriums Abt. 8/H. B. Nr. 2815 vom 4. August 1903 **am 7. September 1903, um 11 Uhr vormittags** in der Kanzlei der Militär-Bauabteilung des 1. Korps (Krakau, Grodzkagasse Nr. 71) eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Unternehmungslustige werden demnach eingeladen, sich durch Überreichung schriftlicher Offerte an dieser Verhandlung zu beteiligen.

Die zur Vergebung gelangenden Leistungen umfassen sämtliche bei den betreffenden Neubauten vorkommenden Erd und Baumeisterarbeiten und sind approximativ veranschlagt:

ad 1. mit 700.000 K,
ad 2. mit 735.000 K und
ad 3. mit 120.000 K.

Die näheren Bedingungen wurden mit der Nr. 191 vom 22. August 1903 dieses Blattes verlautbart.

Krakau, am 16. August 1903.

L 2624.

Rozpisanie ofert.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wszelkich robót budowlanych, łącznie z potrzebnymi dostawami materyałów urządzeń etc. przy mających się rozpocząć budowach w Krakowie, a mianowicie:

1. koszar artyleryi wałowej wraz z budynkiem na kancelarye i stajniami,

2. budynku dla c. i k. sądu i aresztu garnizonowego,

3. magazynu augmentacyjnego wraz z przynależytościami, odbędzie się w myśl rozporządzenia c. i k. Ministerstwa wojny, Oddział 8/H. B. L. 2815 z dnia 4. sierpnia 1903, publiczna licytacya w drodze ofert pisemnych, **a to w dniu 7. września 1903 o godz. 11-tej przed południem,** w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa 1. korpusu (Kraków, ulica Grodzka L. 71).

Mających chęć zaprasza się do wzięcia udziału w tej rozprawie ofertowej przez wniesienie pisemnych ofert.

Przypadające do rozdania roboty obejmują wszelkie przy dotyczących budowach w zakres wchodzące roboty ziemne i budowlane, oznaczone w przybliżeniu:

ad 1. na sumę 700.000 koron,
ad 2. „ „ 735.000 „
ad 3. „ „ 120.000 „

Bliższe warunki zostały ogłoszone w tym dzienniku z dnia 22. sierpnia 1903 r. Nr. 191.

Kraków, dnia 16. sierpnia 1903.

Die Verwaltungskommission
der k. und k. Militärbauabteilung
des 1. Korps.

L. cz. Nc. VI. 28/2 (21) [6621 1—3]

Na wniosek p. adwokata dr. Samuela Nebenzahla jako zarządcy masy konkursowej błp. Leopolda Goldfingera, odbędzie się dnia 25. września 1903 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 2821, 2823 i 1537 ks. gr. gm. Jarosław masy konkursowej błp. Leopolda Goldfingera własnych (parc. bud. 356/2, 1217, 356/4 i grunt. 321/1, 321/2, 321/3 i 321/4 razem z kamienicą 2-piątrową mieszczącą c. k. Starostwo) łącznie sprzedać się mających wraz z przynależnościami, składającemi się z windy, śmieciarki i przyrządów ogniowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 131.353 kor., przynależności zaś na 503 kor.

Najniższa cena wynosi 66.153 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. E. 338/3 (6) [6780]

Na żądanie małoletniej Anny z Pryjmów Danilak, zastąpionej przez kuratora Dmytra Ostapczaka, odbędzie się dnia 5. września 1903 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya a) 5/6 części realności whl. 690, b) całej realności whl. 691 gminy Kulików wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z inwentarza żywego i martwego, zaś ad b) z plonów na pniu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 3717 kor. 34 hal., ad b) na 500 kor., przynależności zaś ad a) na 558 kor. 15 hal., ad b) na 15 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2850 kor. 67 hal., ad b) 343 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kulików, dnia 14. lipca 1903.

L. cz. E. 40/3 (5) [6768]

Zobowiązana Katarzyna Kopytkiewiczowa właścicielka dóbr w Zwierniku.

Na żądanie p. Walentyny Schantrochowej w Tarnowie, odbędzie się dnia 9. września 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya majętności 1) Zwiernik górny i dolny lwh. 170 ks. tab. wraz przynależnościami składającemi się z inwentarza żywego i martwego, 2) Zwiernik sors Dąbrowszczyzna czyli Krasoszczyzna whl. 171 ks. tab. 3) Budyń przyległość do Zwiernika whl. 172 ks. tab objętych.

Nieruchomość 1) Zwiernik górny i dolny lwh. 170 ks. tab. jest ocenioną na 115.112 kor., przynależności zaś na 12.810 kor., 2) Budyń whl. 172 ks. tab. na 138.608 kor., 3) Zwiernik sors Dąbrowszczyzna czyli Krasoszczyzna lwh. 171 ks. tab. na 123.854 kor. W majętności pod 2) i 3) niema przynależności.

Najniższa cena majętności pod 1) wynosi 85.281 kor. 33 hal., majętności pod 2) 92.405 kor. 33 hal., a majętności pod 3) 82.569 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 4. sierpnia 1903.

L. cz. E. 347/3 (4) [6782]

Dnia 9. września 1903 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Makowie, odbędzie się licytacya 1) połowy realności lwh. 157, 165, gm. Biała, 2) połowy realności lwh. 184 gm. Biała, 3) realności lwh. 224 i 1/8 części realności lwh. 375 gm. Biała wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1) z 1 krowy i 5 drzew owocowych, ad 2) z dwóch krów, jałówki, wozu, pługu, 8 drzew i 15 krzewów owocowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 719 kor., ad 2) na 1134 kor., ad 3) na 3474 kor., przynależności zaś ad 1) na 70 kor., ad 2) na 210 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 526 kor., ad 2) 896 kor. 50 hal., ad 3) 2516 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.
Maków, dnia 7. sierpnia 1903.

L. cz. E. 231/3 (9) [6779]

Na żądanie Klary Schapira i Sendera Grüssa, zastąpionych przez adwokata dra Pressera, odbędzie się dnia 12. września 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 1) całej realności whl. 283 gminy Nahorce, 2) 2/4 części realności whl. 285 gminy Nahorce, 3) 2/8 części realności whl. 150 gminy Przedrzymichy.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 50 kor., ad 2) na 20 kor., ad 3) na 108 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 33 kor. 34 hal., ad 2) 13 kor. 34 hal., ad 3) 72 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kulików, dnia 16. lipca 1903.

L. cz. E. 588/3 (6) [6787]

Na żądanie Estery Jütty dw. Simion Frommer, zam. Schargel w Sielcu, odbędzie się dnia 18. września 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie, licytacya realności objętej whl. 84 ks. gr. gm. Ohladów wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni z żurawiem, 3 krów, 2 cieląt, pługu, wozu i fury słomy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5300 kor., przynależności zaś na 436 kor.

Najniższa cena wynosi 3824 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 5. sierpnia 1903.

L. cz. E. 2253/3 (5) [6647]

Na żądanie Chaima Seidnera, odbędzie się dnia 25. września 1903 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacya ciała tabularnego lwh. 457 kat. gminy Domamorycz objętego z pac. gr. lkat. 337/2 się składającego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 300 kor.

Najniższa cena wynosi na 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.
Tarnopol, dnia 30. lipca 1903.

L. cz. E. 777/3 (5) [6759]

Dnia 12. października 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego, licytacya: 1) realności lwh. 75 ks. gr. Niżatyce, 2) realności lwh. 158 ks. gr. Niżatyce, 3) realności lwh. 182 ks gr. Niżatyce Piotra Wołoszyna i Mojżesza Mörsla własnych.

Nieruchomości powyższe oceniono, a m.: ad 1) na 1400 kor., ad 2) na 700 kor., ad 3) na 550 kor., przynależności zaś na kwotę 305 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do realności ad 1) kwotę 1050 kor., odnośnie do realności ad 2) kwotę 553 kor. 32 hal., odnośnie do realności ad 3) kwotę 366 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przeworsk, dnia 8. sierpnia 1903.

L. cz. E. 334/3 (3) [6724]

Dnia 8. października 1903 godz. 11 rano, odbędzie się w tut. sądzie, biuro Nr. 10, licytacya realności a) lwh. 210, b) lwh 439 ks. gr. gm. Zahajpol.

Cena szacunkowa a) 750 kor., 2674 koron.

Najniższa oferta a) 500 kor., b) 1782 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do przejrzenia w biurze 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 5. sierpnia 1903.

L. cz E. 332/3 (3) [6725]

Dnia 7. października 1903 godz. 9 rano, odbędzie się w tut. sądzie, biuro 10, licytacya realności a) lwh. 16 ks. gr. gm. Gwoździec mały, b) lwh. 332 ks. gr. gm. Gwoździec stary.

Wartość szacunkowa a) 2415 kor., b) 1100 kor.

Najniższa oferta a) 1610 kor., b) 733 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do przejrzenia w biurze 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 1. sierpnia 1903

L. cz. E. 2167/3 (5) [6773]

Na żądanie Sary Weigler, odbędzie się dnia 25. września 1903 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacya ciała tab. whl. 1916 kat gminy Tarnopol objętego z parceli bud. lkat. 2146/2, na której znajduje się dom mieszkalny pod N. kons. 1942 oznaczony i parceli ogrodu lkat. 286/1 się składającego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1214 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi 667 kor. 31 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza, wyciąg tabularny i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 30. lipca 1903.

L. cz. E. IX. 1379/3 (6) [6639]

Na żądanie dr. Kazimierza Sciborowskiego i Zofii ze Sciborowskich Czermińskiej odbędzie się dnia 29. września 1903 o godz. 12 w południe w sądzie tutejszym w sali V. tj. b. 14—15 parter ul. św. Jana L. or. 22 licytacya realności pod lk. 236 Dz. VI. w Krakowie położonej, lwh. 1871 ks gr. gm. kat. Kraków objętej własnością Auny z Schifry Schmelkesowej będącej wraz z przynależnościami, składającemi się z 27 sztuk stor amerykanskich, 8 drzwi szklannych, 1 skrzydłowych zewnętrznych, tablicy z nazwiskami lokatorów, urządzeniem gazowem.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 103.997 kor., przynależności zaś na 230 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 52.113 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 przy ul. św. Jana l. 13 l. piętro.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 24. lipca 1903.

L. cz. E. 965/3 (5) [6555]

W sądzie niżej wymienionym, biuro 8, odbędzie się 24. września 1903 o 8 rano licytacya połowy realności lwh. 903 i całej realności lwh. 904 gminy Leżajsk.

Cena szacunkowa obydwóch realności 4200 kor. 29 hal.

Najniższa oferta 2800 kor. 08 hal.

Warunki i odnośne dokumenta do przejrzenia w sądzie biuro 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 29. lipca 1903.

L. cz. E XVII. 486 3 (10) [6640]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krakowa, zastąpionej przez adw. dra Walentego Staniszewskiego, odbędzie się dnia 25. września 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. V. ul. św Jana l. 22 w Krakowie, licytacya realności pod lk. 146 Dz. V. w Krakowie położonej lwh. 1095 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 tablicy ze spisem lokatorów, 4 latarń do oświetlenia sieni i schodów, dzwonków elektrycznych w całym domu, zlewów z blachy cynkowej ze wszystkich piąter i (kluczy do zamków).

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 61729 kor, przynależności zaś na 117 kor. razem na 61846 koron.

Najniższa cena wynosi 30923 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 ul. św. Jana l. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVII.
Kraków, dnia 21. lipca 1903.

L. cz. E. 2473/3 (6) [6774]

Na żądanie Filii Banku hipotecznego w Tarnopolu odbędzie się dnia 25. września 1903 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu licytacya ciała tab. lwh. 272 kat. gminy Domamrycz objętego, z p. bud. lkat. 97, na której znajduje się chata i budynki gospodarskie pod Nr. 10 i parcel gr. lkat. 10, 58, 332/1, 487/2, 764 1, 845/2, 1021/2, 10?2 3 i 1177/3 się składającego wraz z przynależytościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 5731 kor. 74 hal., przynależności zaś na 172 kor.

Najniższa cena wynosi 3975 kor. 83 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III
Tarnopol, dnia 4. sierpnia 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (2) [6770 2—3]

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV. w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Simona Braunera, kupca w Brodach, niezarejestrowanego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Brodach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Bernarda Grossa, adw. w Brodach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 17. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie pow. w Brodach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Brodach najdalej do dnia 5. października 1903, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26 października 1903 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brodach lub w pobliżu Brodów mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brody, dnia 2. sierpnia 1903.

Konkursa.

L. 2213 [6704 3—3]

KONKURS.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej z płacą roczną 1200 kor.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie zaś po 3 latach nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę i posiadający kwalifikacyę przepisaną rozporządzeniem Wydziału kraj. z dnia 20. maja 1898 Nr. 88 Dz. u. kr. winni wnieść swe należycie udokumentowane podania do tut. Magistratu w terminie do dnia 15. września 1903.

Zywiec, dnia 16. sierpnia 1903.

Burmistrz
Jan Studencki.

L. 21375 [6767 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy orzeczenia c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 9. maja 1902 L. 138.635, c. k. Starostwo w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs, celem obsadzenia nowo otworzyć się mającej trzeciej apteki publicznej w mieście Nowym Sączu, której stanowisko prawomocnem orzeczeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 13. lutego 1903 L. 16.801 oznaczono w części ulicy Grodzkiej, ciągnącej się od koszar 20 pułku piechoty do przecięcia się tej ulicy z ulicą dojazdową do kolei.

Kompetenci winni podania swe wnieść do c. k. Starostwa w Nowym Sączu w terminie 6 tygodniowym, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w Gazecie urzędowej lwowskiej, dołączając do podania:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwo nienagannego zachowania się,
3. dowód obywatelstwa austryackiego,
4. dowody uzdolnienia fachowego i dotychczasowego zajęcia, wreszcie
5. stwierdzenie stosunków materyalnych, dozwalających petentowi na odpowiednie urządzenie i prowadzenie przemysłu aptekarskiego.

Przy nadaniu koncesyi po myśli reskryptu ministeryalnego z dnia 21. kwietnia 1902 L. 16.441 uwzględnionym będzie tylko taki kandydat, który się w swem podaniu zobowiąże, iż otrzymaną koncesyę co najmniej 10 lat osobiście będzie prowadzić.

Nowy Sącz, dnia 15. sierpnia 1903.

C. k. Radca Namiestnictwa
Ossoliński m. p.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 75/3 (2) [6792]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 224 czasopisma „Naprzód“ z dnia 17. sierpnia 1903 artykuły względnie ustęp artykułów pod tytułem: „Nowy Papież a robotnicy“ od: „Jezus był bezsprzecznie“ do „go na krzyżu“ zawiera znamiona zbrodni naruszenia religii z § 122 lit. a u. k, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S III.
Kraków, dnia 20. sierpnia 1903.

Kuratele.

L. cz. P. IV. 97/3 [6613 3—3]

Jakóba Triszczuka z Szerszeniowiec uznano marnotrawcą, a kuratorem zamianowano dla niego Karola Tchórzewskiego z Szerszeniowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 12. lutego 1903.

L cz. P. IV. 98/3 [66?6 3—3]

Maryę ze Skrzyckich Herman ze Strzałkowiec uznano za marnotrawczynię, a kuratorem zamianowano dla niej Iwana Stecko, gospodarza ze Strzałkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 28. kwietnia 1903.

L. cz. L. 10/3 (3) [6618 3—3]

Hryń Tyndyk z Turzy wielkiej został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Jarycza z Turzy wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 18. maja 1903.

L. cz. P. 254/3 (5) [6719 3—3]

Włodzimierza Suchodolskiego, syna Teofila z Mikuliczyna uznano umysłowo chorym, kuratorem dla niego ustanowiono Teofila Suchodolskiego z Mikuliczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 23. czerwca 1903.

L. cz. VII. 479/93 (23) [6727 3—3]

Zawieszoną nad Jakóbem Gawłowskim z Taurowa kuratelę znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 26. lipca 1903.

L. cz. P. 107/3 (5) [6718 3—3]

Filipa Wynnyka z Łanczyna uznano marnotrawnym, kuratorem jego ustanowiono Jakóba Żupnyka z Łanczyna.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.
Delatyn, 28. maja 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I 176 3 (1) [6756 2—3]

Przeciw Katarzynie Lubaczewskiej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Horpynę Pastuszenko zam. Kobluk pozew o uznanie prawa własności i podział fizyczny ciała hipot. lwh. 225 gm. Szyły.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 7. września 1903 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Lubaczewskiej ustanawia się Pana adw. dra Natana Steina adwokata w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 24. lipca 1903.

L. cz. Prez. 1179 (18/3 [6740 1—3]

Ogłoszenie.

Pan Prezydent lwowskiego sądu krajowego wyższego zamianował dla III. dnia 9. września 1903 o godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym Trybunale przewodniczącym prezydenta sądu obw. Alfreda Hinzę, a jego zastępcami radcę wyż. sądu kraj. Eugeniusza Abrahamowicza i c. k. radców sądu kraj. Jakóba Löbensteina, Karola Vincenza i Aleksandra Pożniaka.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.
Stryj, dnia 28. lipca 1903.

L. cz. C. II. 315/3. [6803 1—3]

Przeciw Józefowi Owsianemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Julię Mikoś pozew o uznanie bezskuteczności kontraktu.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 1. września 1903.

Celem strzeżenia praw Józefa Mikosia, ustanawia się pana dr. Dańca, adwokata w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 4 sierpnia 1903.

L. cz Cw. 625/3 (1) [6739 1—3]

Przeciw Chaimowi Schlaffowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę oszczędności miasta Rzeszowa pozew weslowy o 84 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Chaima Schlaffa ustanawia się Pana dra Fränkla adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chaima Schlaffa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 8. sierpnia 1903.

L. cz. A. 204 3 (3) [6451 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Jaśle z dnia 23. maja 1903 do l. cz. T. 61 (6), uznanym został Jakób Jaracz, syn Antoniego i Zofii Jaraczów z Kobylan za zmarłego. Rozporządzenia ostatniej woli nie pozostawił.

Wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiego bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do spadku w przeciwnym razie spadek tylko ze zgłaszającem się rodzeństwem spadkodawcy będzie przeprowadzony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 15. lipca 1903.

L. 103.167 [6735]

Przegląd

udzielonych przez władze administracyjne I. instancyi względnie przez c. k. Namiestnictwo w czasie od 1. kwietnia 1903 do końca czerwca 1903 na podstawie §. 96 a ustawy z 8. marca 1885 Dz. p. p. 22 — pozwoleń na przedłużenie czasu pracy ponad 11 godzin dziennie.

Władza przyzwalająca	Nazwisko właściciela fabryki	Rodzaj przedsiębiorstwa przemysł.	Miejsce zatrudnienia	Dozwolone godziny		Okres pozwolenia	Ilość zatrudnionych robotników	Uwaga
				Ilość	ponad normalny czas pracy			
C. k. Starostwo w Białej	Juliusz Löw et Comp.	Fabryka sukna	Biała	2	11 godzin	3 tygodnie	40	w dziale tkackim ogólna liczba robotników 52
Magistrat w Krakowie	Władysław Teodorczuk	Drukarnia	Kraków	3	„	2 dni	4	„ 41 składnia czcionek
C. k. Starostwo w Żywcu	Akcyjna fabryka parieru w Zabłociu	Fabryka papieru	Zabłocie	2	„	3 tygodnie	30	„ 480 w dziale sortowania szmat
C. k. Namiestnictwo	Jan Ochsner	Kotlarnia i odlewarnia żelaza	Biała	2	„	8 tygodni	14	w kotlarni

C. k. Namiestnictwo.

We Lwowie, dnia 18. sierpnia 1903.

L. cz. A. 430/3 (4—5) [6410 1—3]

E d y k t

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C k. Sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia, że w dniu 27. maja 1903 w Tarnowie zmarła ś. p. Anna z Małochlebów Klimowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jak egokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. dr. Alojzy Malawski adwokat w Tarnowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Tarnów, dnia 13. lipca 1903.

L. cz. A. 296/2 (5) [6394 1—3]

Ces. król Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że w Sądowej Wiszni zmarł dnia 27. kwietnia 1902 Mikołaj Makarucha i że do spadku po nim powołany jest także Iwan Makarucha. Sąd tutejszy nie znając miejsca pobytu tegoż, wzywa go, aby w przeciągu roku, od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie, spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dla niego ustanowionym Mikołajem Stepaniakiem z Sądowej Wiszni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wiszni, dnia 11. lipca 1903.

L. cz. C. III. 316/3 (1) [6772]

Przeciw spadkobiercom Barucha Hartmana, a to: Salomonowi i Abrahamowi Hartmanom, Sarze i Chawie Leber, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Józefa Jassy Tarnowa pozew o 350 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15. września 1903 godz. 10 rano w biurze Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana adw. dr. Apfelbauma w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnów, dnia 29. lipca 1903.

L. cz. C. II. 224/3 (1) [6778]

Przeciw Piotrowi Golonce niewiadomego pobytu wniósł Jan Mazur z Sepnicy do tutejszego sądu pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 26 ks. gr. Sepnica wskutek czego audyencyę do rozprawy na 11. września 1903 godz. 9 rano wyznaczono.

Kuratorem Piotra Golonki ustanowiono Jana Siwulę w Paszczynie który go na jego koszt będzie zastępował dopóki sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 12. lipca 1903.

L cz. hip. 678/2 [6396]

W sprawie hipotecznej Jakóba Kachla dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Swierkosza ustanowiono dla niego kuratorem Michała Kubielasa z Lachowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Ślemień, dnia 3. stycznia 1903.

L. cz. III. 331/3 (1) [6777]

Przeciw Rykli Stryżower, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Seliga M. Reissfelda, pozew o uznanie kwoty 300 rubli za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25. września 1903 godz. 9 rano w tut. sądzie, w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Schaffa, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Brody, dnia 11. sierpnia 1903.

L. cz. C. III. 328/3 (1) [6776]

Przeciw Jakóbowi Maj i M. Jakobsohnowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Blumę Ostiller i towarzyszy pozew o uznanie kwoty 245 rubli 50 kopijek za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25. września 1903 godz. 9 rano w tut. sądzie, w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Wagnera, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Brody, dnia 5. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 86/3 (2) [6753]

Przeciw Janowi Chochowskiemu, gospodarzowi w Trześni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Izaaka Zwetschkenbauma kupca w Trześni pozew o 360 koron.

Na podstawie pozwu z dnia 24. kwietnia 1903 wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 30. września 1903.

Celem strzeżenia praw Jana Chochowskiego ustanawia się pana Karola Sokulskiego w Trześni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Chochowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, dnia 18. sierpnia 1903.

L. cz C. III. 327 3 (1) [6775]

Przeciw Beili Sakin, Zipre Surze Kahane, Salomonowi Kahane i Beerowi vel Bermanowi Kahane, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Schmelkę Marguliesa pozew o uznanie własności do realności objętej lwh. 297 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 września 1903 godz. 9 rano w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Grossa, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 4. sierpnia 1903.

Doniesienia prywatne.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

KARYKATURY

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny illustrowany

wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach.

Adres Redakcyi i Administracyi: Zyblikiewicza 15.

Prenumerata:

we Lwowie:		na prowincyi:	
kwartalnie	kor. 1·60	kwartalnie	kor. 2·—
półrocznie	kor. 3·20	półrocznie	kor. 4·—
rocznie	kor. 6·40	rocznie	kor. 8·—

Numer pojedyńczy 30 halerzy.

Do naszych czytelników!

12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA

(tom miesięcznie)

które w ciągu 1903 roku obejmują między innemi pracami Sienkiewicza także

KRZYŻAKÓW

otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmą całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą cenną bibliotekę Sienkiewiczowską.

Prócz tego

4 PREMIA ARTYSTYCZNE,

odbijane przeważnie kolorami i nadające się do oprawy.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik działy: beletrystyczny, historyczny, społeczno-informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko **40** hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy **1** kor. **20** hal., półrocznie za 6 tomów **2** kor. **40** hal., rocznie za 12 tomów **4** kor. **80** hal.: należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 48 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą **52** kor., w oprawie **71** kor. **20** hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie **3** kor. **20** hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet 48 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 4 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy.

Obok szkoły czteroklasowej ludowej i sześcioklasowej wydziałowej, posiadającej **prawo publiczności**, otwieram z dniem 5. września b. r. na mocy zezwolenia c. k. Rady szkolnej k ajowej

sześcioklasowe Liceum żeńskie.

Pensyonarki, jakoteż uczenice dochodzące wpisuję od dnia 26. sierpnia w lokalu szkolnym przy **ul. Czarnieckiego l. 1, l. piętro.**

Bliższych informacyj udzielam codziennie od godziny 11 rano do 6 po południu

Marya Zagórska
właścicielka i dyrektorka Zakładu.

L. Lusera plaster dla turystów

uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom i t. p.

Skład główny

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K. **1·20.**

Do nabycia w aptekach **we Lwowie:** A. Ehrbara, J. Piepes-Poratyńskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Wewiórskiego; **w Tarnopolu:** L. Fleischmana, J. Krzyżanowskiego; **w Czortkowie:** L. Nossa; **w Jaśle:** R. Palcha; **w Kołomyi:** L. E. Stenzla; **w Przemyślu:** W. Mankowskiego; **w Rzeszowie:** A. Karpińskiego; **w Samborze:** J. Lepiankiewicza; **w Czerniowcach:** Grabowicza i Herolda.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.

Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie bankowe dla handlu i przemysłu w Birczy ogłasza niniejszem, iż w dniu 27. sierpnia 1903 o godzinie 12 w południe odbędzie się w lokalu pod lk. 157 w Birczy

Walne Zgromadzenie

na które członków tegoż się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Wybór 1 członka Dyrekcyi.
2. Zmiana statutu.
3. Wybór członków Rady nadzorczej (§. 30 statutów).
4. Ustanowienie stopy procentowej.
5. Ustanowienie wynagrodzenia członkom Dyrekcyi płacą miesięczną
6. Wnioski członków.

Z Dyrekcyi Stow. bankowego dla handlu i przem. w Birczy,
Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną odpowiedzialnością.

Samuel Jarmusz. **Dawid Glatt.**

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczba 3.

(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymiany

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe,** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wre zcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwe bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12½ — i od 3 do 4½.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY

załatwia czynności handlowo komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto, i srebro.

(Parter w podwórzu).

Zatkanie ustępuje z pewnością po użyciu **Piernika Hussa.**
Skład we Wiedniu, XVIII., Ladenburggasse 46. Prospekty darmo. Posyłka na próbę 12 sztuk za zaliczką 3 K. opłatnie.

C. i k. dostawca nadworny.

Fernolendta

czernidło do butów, najlepsze czernidło na świecie, jakoteż **krem** na jasne obuwie, dają najpiękniejszy połysk i czynią skórę trwałą. Wszędzie do nabycia. **C. k. uprzyw. Fabryka** założona w r. 1832.

Skład: we Wiedniu I., Schulerstrasse 21.

Odznaczenia: **we Wiedniu, w Paryżu: złote medale, w Londynie, w Rzymie, w Ostendzie: Grand Prix.**

Aptekarza

A. Thierry'ego Balsam

najlepszy środek dyetetyczny

przeciw przypadłościom trawienia, osłabieniu, zgadze, wzdęciu i t. p. uspakaja kaszel, kurcze, rozcieńcza flegmę 12 małych lub 6 podwójnych flaszek w skrzynce opłatnie za kor. 4·—.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Prawdziwy tylko z marką ochronną jak obok.

Polecenia godny szczególnie w podróży. Skład główny na Galicyę w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

Z magazynu Juliusza Grossego
w Krakowie.

Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

¼ funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.

Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.

Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

Koks do opału pokojowego!

Nr. telefonu Dyrekcyi 157.

Zakład gazowy miejski

we Lwowie

poleca

KOKS

z węgli gazowych, najtańszy i najlepszy materyał opałowy do kuchen, pieców i celów kowalskich.

Przy większym odbiorze ceny znacznie zniżone.

Przy odbiorze najmniej 150 kg. koksu naraz uskutecznia się dostawę do pomieszkań P. P. odbiorców miejscowych bezpłatnie.

Cennik na żądanie.

Koks dla kuźni!

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem

BERGERA leczn MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktycznych lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym** szczególnie przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM

skutek mydła smołowcowego Bergera, jako hygienicznego środka dla usunięcia łupieża z głowy i brody dla czyszczenia i odwaniania skóry, jest również ogólnie uznany. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40 proc. smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI SKÓRY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35 proc. gliceryny i pachnące

Bergera glicyrynowe mydło smołowcowe.

Bergera mydło smołowcowe Panama dla gruntownego oczyszczenia ciała z wszelkich nieczystości skóry.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. z opisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następujące zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichtyolowe** na czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 cent.).**

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy i nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło siarczane** przeciw słuczeniom skury; **mydło taninowe** przeciw potom nóg i wypadaniu włosów.

Bergera pasta do zębów w tubkach

najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na opis użycia. Złoty medal w Paryżu 1900.

Celem zabezpieczenia się przed naśladownictwami należy żądać zawsze prawdziwych słynnych mydeł Bergera i uważać na poboczny znak ochronny a ponieważ istnieją liczne bezskuteczne naśladowania przeto każda etykieta prawdziwego mydła Bergera ma jako dalsze znamię prawdziwości poboczną podobiznę podpisu [illegible] w czerwonej barwie.

Mają na składzie we Lwowie apteki: Jakób Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasch, Jakób Piepes-Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, Dr. T. Zarzycki. — Droguerye: Piotr Mikolasch i Sp., H. Grünspann, F. Traunfellner, Izydor Fruchtmann, Leszek Sładowski i wszystkie apteki w Galicyi.

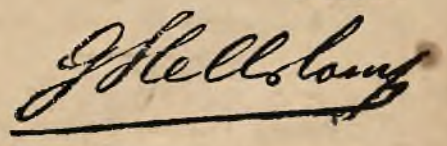

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego

używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 30 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele fabryki wód mineralnych.

Świeżo wydane zostało dzieło **Stanisława Koźmiana**

Pisma polityczne

Treść: 1) Bezkarność. 2) Galicya i jej ludzie. 3) Ze szkoły stańczykowskiej. (Część „Teki Stańczyka" napisana przez Stanisława Koźmiana); Dwa przemówienia; Zadania polskie; Słowo o pobycie cesarza Franciszka I. w Galicyi w 1880 r.; Józef Szujski; List otwarty do posła Bobrzyńskiego. 4) Dwóch marszałków życiorysy. 5) O Adamie Potockim. 6) Margrabia Aleksander Wielopolski. Szkis polityczny. 7) Pani Arturowa Potocka. Szkic społeczny. 8. Monarchia Habsburgów i wojna wschodnia 1877—1878. 8°, str. 756. Cena kor. **8**, z przesyłką kor. **8·80.**

Tegoż autora polecamy:

O działaniach i dziełach BISMARCKA.

Treść: Wstęp. — Działania i dzieła Bismarcka. = Po pokoju pragskim 1866 r. — Północny związek niemiecki, dzieło hr. Bismarka. — O wojnie niemiecko francuskiej 1870 i 1871. — Po zwycięstwach. — Działania wewnętrzne Bismarcka. — Bismarck wobec Rosyi. — Wielkie stanowisko. — Trójprzymierze. — Zbrojny pokój. — Zmiana monarchów. — Upadek. — Po upadku Bismarcka. — Bismarck po zgonie. 8°, str. 536, wydanie wykwintne. — Cena kor. **6·—**. z przesyłką kor. **6·60.**

Drugie, tanie wydanie, dzieła 3-tomowego p. t.

„Rzecz o r. 1863".

Cena 3 tomów kor. **6·—**, z przesyłką kor. **6·80**,

tudzież wspomnienie p. t. **LUDWIK WODZICKI.** cena kor. **2.**

„Rzecz o rokn 1863", „O działaniach i dziełach Bismarcka" i „Pisma Polityczne". są to trzy dzieła, zespalające się w jedną całość, która obejmuje współczesne autorowi dzieje, złączone ściśle z losami narodu polskiego.

Do nabycia w każdej księgarni.

Skład główny u Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU

sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.

w *KRAKOWIE* w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

We *LWOWIE* w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO.

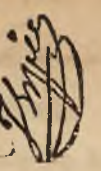

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Walne Zgromadzenie

reprezentantów pracodawców i delegatów członków

Kasy chorych m. Lwowa

odbędzie się w niedzielę 30. sierpnia 1903 r. od 11-tej do 2-giej po południu

w wielkiej sali ratuszowej

Na porządku dziennym: Wybory

I. **Reprezentanci pracodawców wybiorą:** 6 członków i 3 zastępców członków zarządu, 4 członków i 2 zastępców członków wydziału nadzorczego, 6 członków i 3 zastępców członków sądu polubownego.

II. **Delegaci członków wybiorą:** 12 członków i 6 zastępców członków zarządu, 8 członków i 4 zastępców członków wydziału nadzorczego i 12 członków, a 6 zastępców członków sądu polubownego.

Wybrani 16. sierpnia b. r. reprezentanci i delegaci uprawnieni są do udziału w tem zgromadzeniu za wykazaniem się legitymacyą przez zarząd im przesłaną. **Ktoby legitymacyi tej do 25. b. m. nie otrzymał,** zechce się po nią zgłosić do biura Kasy w urzędowych godzinach, **gdyż wejście na salę w dniu wyborów dopuszczalne tylko za okazaniem tej legitymacyi.**

Za Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa

Jan Woźniak

zastępca przewodniczącego.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 51.043/3.

Lieferungs-Ausschreibung.

Unter gleichzeitiger Annulierung der bereits am 15. d. M. mit Zl. 46.185/3 publicirten Offertausschreibung betreff Schwellenlieferung pro 1904, werden pro Jahr 1904 Eichenschwellen nachstehender Typen, im Offertwege vergeben und zwar:

a) Eichen Oberbau-Schwellen Type 0, trapezförmiger Querschnitt und in Dimensionen von 18+28/2 cm., breit 15 cm. stark, 2·5 m. lang.

b) Eichen Oberbau-Schwellen Type II.

c) Eichen Oberbau-Schwellen Type I./III. von welchen Type III. blos mit 5% des gesammten Bedarfes der Type II./III. zu liefern sei.

d) Eichen Oberbau-Schwellen Type IV. 2·3 m. lang.

Betreff Schwellen Type IV. wird bekannt gegeben, dass dieselben auch loco Stationen der Localbahn Delatyn-Kolomea-Stefanówka offeriert werden können.

Die auf diese Lieferung Bezug habende Offertformularien, können bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirektion (Abtheilung für Bahnerhaltung und Bau) behoben, oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden.

Die Offerten können sich entweder auf das ganze Bedarfsquantum, oder auch auf einen Teil desselben erstrecken und hat jeder Offerent die Anzahl, der zur Lieferung übernehmenden Schwellen, anzuführen.

Die Offerten, mit 1 Krone Stempelmarke versehen, sind auf bezügliche Offertformularien aufzustellen und dieselben längstens bis am 10. September l. J. 12 Uhr Mittags (Stadtzeit) versiegelt, mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von Oberbau-Schwellen" versehen, bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirektion einzubringen.

Offerte, welche nach dem angeführten Termine angelangt, oder nicht gestempelt sind, bleiben unberücksichtigt.

Die Preise sind franco einer bestimmten Station oder mehreren namentlich anzuführenden Stationen der k. k. Stattsbahn in Galizien, inklusive aller Spesen zu notieren.

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion steht es frei, das Offert rücksichtlich des ganzen Quantums, oder nur eines Teiles desselben zu akceptieren, oder ganz abzulehnen.

Der Offerent bleibt für die Einhaltung des Offertes von der bekannt gegebenen Einreichungsfrist, durch 6 Wochen verbindlich.

Die Offerteröffnung, welcher jeder Offerent oder dessen Bevollmächtigter beiwohnen kann, erfolgt am 11. September l. J. um 9 Uhr Vormittags (Stadtzeit) im Direktionsgebäude der k. k. Staatsbahn.

Stanislau, am August 1903.

K. k. Staatsbahndirektion.

C. k. austryackie koleje państwowe.

L. 51.043/3. [6791]

Ogłoszenie dostawy.

Dostawa progów dębowych, niżej wyszczególnionych typów oddaną będzie w drodze ofert na rok 1904, anulując tymczasem, ogłoszenie co do progów z dnia 15. sierpnia pod l. 46.185/3.

Rozdane będą:

a) Progi dębowe typu 0 o przekroju trapezowym, 18+28/2 cm. szerokie, 15 cm. grube i 2·5 m. długie;

b) Progi dębowe typu II.;

c) Progi dębowe typu II./III., z których jednak, progi typu III. tylko 5% ogólnej ilości typu II./III. dostawiane a względnie zakontraktowane będą;

d) Progi dębowe typu IV. o 2·3 m. długości.

Co do progów typu IV. mogą takowe także na stacyach kolei lokalnej: Delatyn — Kołomyja — Stefanówka być dostawione.

Odnośne formularze ofert, można przejrzeć, podjąć lub też za posłaniem porta otrzymać pocztą, od podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

Bliższych wyjaśnień niniejszej dostawy, zasięgnąć można w tutejszym oddziale konserwacyi kolei.

Oferty można wnosić, albo na całą potrzebną ilość, lub też na pewną część tejże i ma każdy z oferentów wymienić typ i ilość zamierzonej dostawy.

Oferty ostemplowane marką 1 K mają być na odpowiednich formularzach wystawione i najpóźniej do 10. września 12 godziny w południe (czasu miejskiego) zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę progów" do podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej wniesione być mają.

Oferty wniesione po wymienionym terminie, nie ostemplowane, lub też nie odpowiadające warunkom niniejszego ogłoszenia nie będą uwzględnione.

Ceny należy podać wraz ze wszystkiemi kosztami dostawy franco w jednej lub kilku dokładnie się wymienić mających stacyach c. k. austryackich kolei państwowych.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej przysługuje prawo przyjęcia oferty w całości lub też całkowitego odrzucenia tejże.

Oferta obowiązuje oferenta przez 6 tygodni, licząc od czasu wyżej oznaczonego terminu jej wniesienia.

Otwarcie ofert, przy którem każdy oferent lub jego pełnomocnik może być obecny odbędzie się dnia 11. września b. r. o godzinie 9-tej przed południem (czasu miejskiego) w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Stanisławów, w sierpniu 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha

Kancelista notaryalny biegły w swoim zawodzie poszukuje posady. Poste restante Mosty Wielkie.

Seminarzysta zdolny pedagog, poszukuje lekcyi na prowincyi lub we Lwowie. — Łaskawe zgłoszenia pod „P. K.“ poste restante Lwów.

Umeblowany pokój frontowy na I. piątrze przy ul. Batorego l. 32 do wynajęcia od 31. sierpnia.

Sąd powiatowy w Zabłotowie poszukuje rutynowanego dyetaryusza od 1. września b. r. Zgłoszenia do Naczelnictwa. Świadectwa wymagane. [6733 3—3]

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo zł. 1.60, Souchong zł. 2, Souchong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół klgr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki, polecają

po **cennych najtańszych** okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzwonki elektryczne etc.

Naprawy najtaniej i najrychlej

Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie.

Zakład wychowawczo-naukowy

imienia Felicyi z Wasilewskich

BOBERSKIEJ

pod kierownictwem

Olgi Filippi i Wandy Zawziętówny

we Lwowie, ul. Pańska l. 5, I. p.

Przyjmuje pensyonarki stałe i uczenice dochodzące. Zakład obejmuje szkołę ludową, wydziałową, liceum i przygotowania do matury. Wszelkich wyjaśnień udzielają kierowniczki zakładu.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:

Kołdry na wełnianej wacie po zł. 3·50, 4·50, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14.

Kołdry jedwabne atłasowe po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 28 do 32.

Nowość, kołdry podwójne, obie strony do użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1 do 2 zł. drożej od cen powyższych.

Nowość, kołdry na puchu podwójne nadzwyczajnie lekkie i ciepłe wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atłasowe po zł. 20, 25, 28 do 40.

Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

Lwów, ul. Kopernika l. 5.

Epilepsja.

Kto cierpi padaczkę kurcze i t. p. stany nerwowe niech zażąda gratis dotyczącą broszurę ze Schwanen-Apotheke, **Frankfurt a. M.**

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cierpiący na przepuklinę

popełniają zbrodnię

przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel,** specyalista, Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.

Podziękowanie.

Ponieważ nie jestem w stanie w inny sposób wyrazić mojej głębokiej wdzięczności Wielmożnemu Panu Dr. Romanowi Barączowi, docentowi chirurgii tutejszego Uniwersytetu, za wykonanie bardzo trudnej i mozolnej operacyi, której celem uratowania życia musiałem się poddać, a która dzięki jego niezwykłej zręczności i troskliwości w zupełności się udała, przeto czuję się w obowiązku na tej drodze wyrazić Mu publicznie moje serdeczne podziękowanie.

Lwów, dnia 21. sierpnia 1903.

Franciszek Schneiberg
c. k. oficyał sądowy.

5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:

Materace czysto włosienne po zł. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do 32.

Materace z morskiej rośliny po zł. 6·50, 7, 8 do 10.

Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, poszewki, prześcieradła i t. p.

Nowość, maszyna parowa odczyszcza poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za klg. Tylko 2 zł. kosztuje przerabianie materaców za 3 poduszki. Drelichy na materace metr po ct. 50, 60, 80, 90, zł. 1 do 1·50.

Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

Lwów, ul. Kopernika l. 5.

Broń

wszelkiego rodzaju, Łuski nabojowe i patrony ostre. Proch, śrut, kule, kabzle i przybitki. Przybory myśliwskie, łowieckie i do szermierki. Ognie sztuczne, lampiony i balony powietrzne. Fakle smołowe do pochodów i wszelkie artykuły sportowe poleca w największym wyborze

i najtaniej

główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego

c i k. nadwornego dostawcy

we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 3.

Cenniki illustr. na żądanie bezpłatnie.

Zakład wychowawczo-naukowy
im. Felicyi z Wasilewskich

BOBERSKIEJ

Sześcioklasowe Liceum żeńskie.

Lwów, ul. Pańska l. 5, I. piętro.

Codziennie świeżo rwane i starannie opakowane.

Niebieskie prawdziwe węgierskie **śliwki 5 klg. koszyk 2 kor. 50 hal., 5 klg. winogron stołowych lub kuracyjnych 4 kor., 5 klg. gruszek stołowych 3 kor., 5 klg. jabłek stołowych 3 kor.** wysyła za gotówkę lub pobraniem franko do każdej stacyi pocztowej.

Hermann Weisz jun.

Dom wysyłkowy

Munkacs — Węgry.

Kupujmy u źródła krajowego!

Funt najwyborniejszych cukrów deser. złr. 1·20.
Funt herbatników mieszanych złr 1
Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i złr. 1.
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp lekarzy po ct. 40, 75 i złr. 1·50.
Herbaty Chińsko-rossyjskiej świetnej paczka ct. 50

poleca

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie **ul. Kopernika l. 3,** obok Pasażu Mikolascha.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem

Fattingera

Wyszczególniony 130 pierwszemi odznaczeniami.

Tysiące uznań.

Zalecony przez weterynarzy i hodowców.

Chleb dla psów 5 klg. pocztą kor. 3·—, 50 klg. kor. 22·—. Uznany jako najlepszy, najzdrowszy i najtańszy środek odżywiający dla psów.
Pokarm dla drobiu 5 klg. pocztą kor. 2·80, 50 klg. kor. 21·— doskonały pokarm dla kur.
Pokarm dla ptactwa w pudełkach po kor. 1·—, —·60 i —·30 dla ptaków owadożernych.

FATTINGER & Co, Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3.

Broszury na żądanie bezpłatnie. Ostrzega się przed naśladownictwami.

LICEUM ŻEŃSKIE
i 8-klasowy Zakład Naukowy

W. Niedziałkowskiej

we Lwowie, ulica Kopernika l. 20,

przyjmuje wpisy uczenic dochodzących i stałych pensyonarek od dnia 29. sierpnia, egzamina wstępne 3. i 4. września a rozpoczęcie roku szkolnego dnia 5. września b. r.

Nowo otwarta

Szkoła sztuki stosowanej do przem. i robót ręcznych

Lwów, Willa Palatyn, Gołębia 12.

Wpisy począwszy od 25. sierpnia

od godziny 10 do 12 przed południem.

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępiania owadów domowych

mianowicie:

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach i meblach.
Flakon 1 K 20 h.

GRYLON
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki i t. p.
Flakon 60 h.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer.
Pudełko 60 h.

MIKOTON
niezawodny środek do wytępiania pluskw.
Flakon 1 K.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble.
Sztuka 6 h.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p.
Paczka 10 i 20 h.
Flakon 40 i 60 h.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. **W Krakowie:** Sukiennice 20. **W Przemyślu:** ul. Franciszkańska 24.

Telegram!

Powielacz ciepła

Patent: Gasselseder i Niemeczek.

Przyrząd do łatwego zastosowania i wmurowania do pieców kaflowych i kamyczkowych starych i nowostawianych, do kominków, do kuchen, **dokładnie wypróbowany środek dla oszczędzenia opału w czwartej części dotychczas używanego i niezrównany środek do szybkiego ogrzewania mieszkań i lokali publicznych.**

Poleca i dostarcza po cenie umiarkowanej **Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie** ul. III. Maja l. 7 dla P. T. interesowanych w Galicyi wschodniej. We wszystkich większych miastach przez zastępstwa upoważnione.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.